

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na pocztę lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł, do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków), do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-lamowej 12 gr. w dziale reklamowym na stronie 1 (3-lamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz n/m 8-lam., w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz n/m 3-lamowej przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,80 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki. **Rachunki są natychmiast płatne.** Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń.

Redakcja i Administracja
Groblowa 27/29.

Grudziądz, piątek, dnia 11-go czerwca 1926.

Telefon nr. 50 i 51.

Wymowny głos kupiectwa polskiego.

Wywiad z p. wojewodą Wachowiakiem.

Walka z hydrą bolszewizmu: w Szwecji wykrycie spisku, w Chinach krwawe starcia, na Korei 300 aresztowań.

Prezydent Rzeczypospolitej a rząd.

Zaprzyśiężenie gabinetu. — Pierwsze posiedzenie.

Warszawa, 10. 6. (AW.) Wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu odbyło się zaprzyśiężenie członków gabinetu, poczem odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów w obecności p. Prezydenta Rzplitej.

Postanowiono na tem posiedzeniu rozpocząć akcję celem rozszerzenia kompetencji Prezydenta Rzplitej, przez ustalenie bliższego kontaktu z Radą Ministrów.

Każdy punkt posiedzeń może być zakwestjonowany przez p. Prezydenta, który ma prawo wymagać udzielenia bliższych wyjaśnień.

Prezydent Rzplitej może celem omówienia spraw zwołać Radę Ministrów w porozumieniu z premierem i wówczas przewodniczy na posiedzeniu

Dalsze zmiany w gabinecie p. Bartla.

Co robi p. Moraczewski. — Kandydatura ks. Radziwiła aktualna.

Warszawa, 10. 6. Na temat obsady tek krążą najrozmaitsze pogłoski, których sfery zbliżone do rządu, nie podzielają. Natomiast jest faktem, że stanowisko wiceministra kolei zaproponowano Jędrzejowi Moraczewskiemu, któremu klub parlamentarny nie zalecił

wstępowania do rządu. Niewykluczone jest, że p. Moraczewski zrzeknie się mandatu.

Dziś „Robotnik” podaje wiadomość, że w dalszym ciągu jest aktualną kandydaturą Janusza Radziwiła na sprawy zagraniczne.



LLOYD GEORGE

Znany angielski mąż stanu, którego stanowisko wobec Polski nacechowane jest zacieklą nieprzychylnością, czego dostatecznym dowodem były liczne wystąpienia na arenie międzynarodowej.

Nemiecko-francuska konwencja lotnicza, a polskie sprawy państwowe.

Paryż, (ATE). Prasa francuska szeroko rozpisyje się o umowie lotniczej francusko-niemieckiej, przypisując jej wielką doniosłość polityczną i gospodarczą. Konwencja ta według jednomyślnej opinii Francuzów ułatwia ekspansję francuską na wschód Europy do Azji. Politycznie rzecz biorąc konwencja jest konsekwencją układów locarneńskich, które stworzyły warunki umożliwiające szybkie zakończenie rokowań. Zaznaczyć należy, iż Niemcy na skutek konwencji uzyskują bezpośrednią komunikację lotniczą z Polską, pomimo, iż do tej pory nie została zawarta umowa lotnicza polsko-niemiecka. Bezpośrednia komunikacja lotnicza między Polską a Niemcami odbywać się będzie za pośrednictwem linii francuskiej Warszawa — Wrocław.

W polskich kołach politycznych i lotniczych zdziwienie wywołuje fakt, że dotychczas nieznaną jest w Warszawie tekst konwencji lotniczej francusko-niemieckiej.

Jeszcze w sierpniu 1925 r. odbyła się w Paryżu na zaproszenie Quai d'Orsay konferencja przedstawicieli wszystkich rządów Ententy, na której uchwalono, że uregulowanie stosunków lotniczych z Niemcami może nastąpić tylko wspólnie.

Mimo powyższych uchwał, Polska w układach lotniczych francusko-niemieckich żadnego udziału nie brała. Bzdą nasz nie otrzymał ani zaproszenia ani też nawet sprawozdania o przebiegu i wyniku rokowań.

Pakt francusko-niemiecki zmienia zasadniczo wszystkie podstawy europejskiej, a przedewszystkiem polskiej, polityki lotniczej.

Tekst paktu zawartego bez udziału Polski jest nieznaną i nieogłoszoną, a mimo to przez Polskę wykonywany, gdyż Tow. francuskie utrzymuje komunikację między Warszawą a Wrocławiem, oczywiście nie bez zgody ministerstwa kolei.

Odezwa naczelnej reprezentacji Kupaictwa Polskiego.

Naczelną Radę Zrzeszeń Kupaictwa Polskiego, w skład której wchodzi: Stowarzyszenie Kupców Polskich w Warszawie, Związki Towarzystw Kupaieckich poznańskie, pomorskie, nadnoteckie i śląskie, Krakowska Kongregacja Kupaiecka, Stowarzyszenie Kupców Polskich i Kongregacja Kupaiecka m. Lwowa oraz Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan m. Łodzi i Wilna — stwierdza, że wypadki majowe odwróciły uwagę społeczeństwa od naszego położenia ekonomicznego, wówczas, gdy przeżywany kryzys gospodarczy nie tylko się nie zmniejszył, lecz przeciwnie — znacznie spotęgowany został. Zagadnienie wydzwignienia Państwa na drogę prawidłowego rozwoju gospodarczego pozostać musi nadal naczelnym zadaniem zarówno społeczeństwa, jak i czynników rządzących. Tylko zespolenie wszystkich grup społecznych dla tej pracy i współdziałanie całego społeczeństwa z mocnym, świadomym swych celów, posiadającym wyraźny program gospodarczy, a wyposażonym w szerokie pełnomocnictwa — rządem — przyczynić się może do zapobieżenia katastrofie gospodarczej.

Choroba, która toczy od szeregu lat nasz organizm gospodarczy, ma za swe podłoże w pierwszym rzędzie wadliwy ustrój państwowy, zbudowany bez uwzględnienia momentów gospodarczych ustawodawstwa i — jak dotychczas — brak wyraźnego, trwałego programu gospodarczego. Są to przyczyny, których usunięcie od nas samych zależy. To też konieczna jest taka reorganizacja życia państwowego, która zapewni całkowite wydobycie oraz celowe użytkowanie prac i energii wszystkich elementów twórczych społeczeństwa. Wówczas przy bogactwach naturalnych Polski, w sprzyjających warunkach geograficznych i umiejętności użytkowanych właściwościach charakteru Narodu, nie tylko ciężki stan dzisiejszy będzie usunięty, lecz znajdziemy się niezawodnie na drodze do świetnego rozkwitu.

Naczelną Radę Zrzeszeń Kupaictwa Polskiego, skupiającą za pośrednictwem organizacji, w jej skład

OBRADY CHRZEŚC. DEM.

Warszawa, 10. 6. (AW.) Wczoraj obradowała Ch. Dem. Obrady były poufne i prowadzone przez ks. Adamskiego. Zebranie skończyło się późno wieczorem, żadnych uchwał nie powzięto.

POGŁOSKI O P. GLIWICU

Warszawa, 10. 6. (AW.) „Rzeczpospolita” przytacza szereg pogłosek z powodu braku w rządzie p. Gliwica. P. Gliwicz nie cieszy się poparciem sfer amerykańskich i rzekomo podczas pobytu w Waszyngtonie jako atache wojskowy, został odwołany ze stanowiska na wniosek posła polskiego przy rządzie w St. Zjedn. Ameryki.

PRZYGOTOWANIE NIEMIEC DO WOJNY LOTNICZEJ.

Berlin. (A.T.E.) „Weltbühne” donosi, iż między holenderską fabryką samolotów Fokkera a rządem niemieckim zawarta została umowa na wypadek wojny. Fokker podobno zobowiązał się już obecnie przygotować na koszt rządu niemieckiego wszystkie urządzenia do seryjnej budowy wojskowych samolotów w ilości 20—30 dziennie i przenieść te urządzenia z chwilą wybuchu wojny do Niemiec.

SP. AKC. TEL. 159 GRUDZIĄDZ | SP. AKC. TEL. 43. ZAKOPANE

MEBLE

na warunkach
bardzo dogodnych.

Oferty na żądanie.

„STRUG” Sp. Akc. Grudziądz ul. Ks. Budkiewicza róg Wybińskiego 7010

SAMOBÓJSTWO KS. GAZZANO.

Rzym, 9. 6. Ogólne poruszenie w tutejszych kołach towarzyskich wywołała wiadomość o samobójstwie ks. Horacio Gazzano. Samobójstwo popełnił książę wczoraj wieczorem, rzucając się z mostu w nurty Tybru. Przyczyną rozpaczliwego kroku były poważne finansowe trudności banku, który książę niedawno założył.

wchodzących ludzi, którzy biorą bezpośredni udział w życiu gospodarczym i z natury swego zawodu zmuszeni są bez złudzeń patrzeć na istotny stan rzeczy — uważa za konieczne natychmiastowe przeprowadzenie następujących zasadniczych reform:

Niezbędna jest zmiana Konstytucji w kierunku poważnego rozszerzenia uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Rządu. Ciąta ustawodawcze winny mieć kontrolę nad działalnością rządu — kontrolę, stanowiącą poważną gwarancję dla ugruntowania w Państwie praworządności, natomiast musi być uniemożliwiona ingerencja ich do działań władzy wykonawczej. Konieczna jest reforma wyborcza, zapewniająca powołanie do przyszłego przekształconego Sejmu i Senatu reprezentantów prawdziwie oświeconych, świadomych wagi zagadnień gospodarczych. Prawa Senatu winny być znacznie rozszerzone, przyczem należy zasadniczo zmienić sposób powoływania jego członków przez uwzględnienie w pierwszym rzędzie reprezentacji grup zawodowych. Tylko tego rodzaju radykalna przebudowa naszej Konstytucji przywrócić może w chwili obecnej niestety utracone, a tak konieczne zaufanie do parlamentaryzmu.

Ustawodawstwo gospodarcze należy gruntownie zreformować w kierunku liberalizmu, t. j. usunięcia zeń wszelkich, zbędnych zapór, tamujących inicjatywę prywatną i osłabiających wydajność pracy, jałowitoż wykorzystanej na ich usunięcie.

Konieczne jest uproszczenie aparatu administracyjnego, przedewszystkiem przez zespolenie władz zarówno I, jak i II instancji oraz gruntowna reforma gospodarki samorządowej, zapewniająca organom samorządowym większą sprawność, zaś Państwu ściślejszą kontrolę nad ich działalnością, w szczególności — podatkową.

Nieodzownym warunkiem sanacji przedsiębiorstw państwowych, w pierwszym rzędzie kolei żelaznych oraz przedsiębiorstw samorządowych, jest ich usamodzielnienie i komercjalizacja.

Niezbędna jest reforma ustawodawstwa podatkowego w kierunku rozszerzenia podstawy podatkowej, uproszczenia systemu podatkowego oraz przeprowadzenia takich w nim zmian, któreby uchylili postanowienia, nie dające rzeczywistego wyniku fiskalnego, a kępujące obrót gospodarczy. Reforma ta winna iść w parze z udoskonaleniem aparatu podatkowego.

Ustawodawstwo socjalne winno być zmienione tak, iżby bez naruszenia rzeczywistych korzyści pracowników usunięte zeń zostały wszelkie narosty, nieuzasadnione realnymi interesami pracujących, a powodujące wzrost wysokości świadczeń socjalnych do rozmiarów podrywających produkcję i wymianę.

Obrót gospodarczy ułatwiłoby znacznie ujednostajnienie zarówno materialnego jak i procesowego prawa prywatnego, w szczególności prawa handlowego.

Celem ujednostajnienia przedstawicielstwa interesów gospodarczych winny być w najbliższej przyszłości powołane izby handlowe i przemysłowe, oparte o wolne związki gospodarcze.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego uważa za niezbędne podkreślić konieczność realnego zrównoważenia naszego budżetu państwowego i przeciwstawia się jaknajbardziej stanowczo inflacji we wszelkich jej formach, wyrażając równocześnie przeświadczenie, iż szczególną pieczę otoczyć należy sprawę odbudowy kredytu materialnego i moralnego.

Równowaga budżetowa zapewniona być musi przez wprowadzenie rzeczywistych i wydatnych oszczędności we wszystkich dziedzinach życia państwowego. Gruntowna reorganizacja administracji i wprowadzenie zasad libelium do naszego ustawodawstwa jest nieodzownym warunkiem prawdziwego zmniejszenia wydatków państwowych.

Tej działalności oszczędnościowej rządu towarzyszyć musi znaczny wysiłek podatkowy wszystkich sfer społeczeństwa. Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego zdaje sobie sprawę z obowiązków w tej mierze handlu polskiego.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego wierzy, iż rząd, który powstanie, oparty będzie na świadomej i mocnej woli działania i posiadać będzie wyraźny plan gospodarczy, mający na celu przedewszystkiem wzmocnienie produkcji i wzrost bogactwa narodowego. Rząd ten musi zbudzić społeczeństwo z apatii i bezwładności, w których niestety ostatnio spoczywało. A społeczeństwo czynnym dowiedzie, jak drogą jest „dzieło ugruntowania w Rzeczypospolitej dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu“.

Naczelna Rada Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego.

Przyszły statut Riffu.

Generał Sanjurjo, wysoki komisarz hiszpański w Maroku, bawi obecnie w Rabacie, w Maroku francuskim, gdzie konferuje z p. Steegiem, Rezydentem Francji, oraz gen. Boichut, dowódcą sił zbrojnych francuskich. Bawi tam również gen. Simon, wysłany przez rząd francuski celem przygotowania przyszłego statutu Riffu.

Głównym celem narady w Rabacie jest ostateczna wojskowa pacyfikacja Riffu. Dopiero po całkowitej pacyfikacji będzie można wprowadzić w życie statut, jaki opracuje specjalna konferencja francusko-hiszpańska w Paryżu. Na czele delegacji hiszpańskiej stanie gen. Jordana

BRATOBÓJCZA WALKA MAROKAŃCZYKÓW.

Londyn. (AW.) Donoszą tu z Maroka, iż święte miasto marokańskie Szesuan zostało w dniu wczorajszym zaatakowane przez sprzyjające Hiszpanji szczypty Dżebala, które otoczywszy miasto, wzięły je szturmem, wymordowawszy część załogi riffskiej, która była do ostatnich czasów wierna Abd-el-Krimowi. Szczypty Dżebala napadły potem na szereg wiosek, które były ośrodkiem akcji Abd-el-Krima, paląc je i niszcząc.

Sytuacja na Pomorzu w oświeceniu p. wojewody dr. Wachowiaka.

Echa wypadków mejowych. — Stan wyjątkowy ma być rychło zniesiony. — O separatyzmie nie może być mowy. — Samorząd wojewódzki. — Drogi Polski do morza.

Do bawiącego w Warszawie p. wojewody Wachowiaka zwróciła się redakcja „Głosu Codziennego“ z prośbą o wywiad na temat nastrojów i sytuacji na Pomorzu. Udzielone pomienionemu piśmie informacje p. Wojewody podajemy poniżej w dostownym brzmieniu.

Przedewszystkiem stwierdzić muszę — mówił p. wojewoda — że na Pomorzu panuje zupełny spokój. Jak zachowało się Pomorze podczas ostatnich wypadków?

Spokojne społeczeństwo pomorskie wypadkami majowymi w Warszawie zostało wytrącone z równowagi. Ale położenie specyficzne w jakim się ono znajduje skupiło wnet wszystkie siły narodowe około jednego celu: **obrony granic**. Stałem jako wojewoda pomorski na stanowisku bezwzględnie legalizmu. Tylko dzięki temu można było **uniknąć niechybnych konfliktów wewnętrznych, jakie groziły**.

W tych ciężkich dniach byłem w stałym kontakcie ze społeczeństwem. Wyrazem jego opinii był Komitet Obrony Narodowej, który grupował w sobie pięć stronnictw politycznych. Program Komitetu pomorskiego streszczał się w dwóch naczelnych zasadach: obrona granic Pomorza i zachowanie praworządności.

Uznawałem do ostatniej chwili poprzedni legalny rząd, uznałem nowy natychmiast po ulegalizowaniu stanu faktycznego.

Uczyniła to samo olbrzymia część społeczeństwa pomorskiego. Mocą rozporządzenia rządu z 14. 5. r. b. zaprowadziłem na Pomorzu stan wyjątkowy z łatwo zrozumiałych powodów. Stosowałem go tak, że ludność wogóle go nie odczuła. Obecnie istnieje **ograniczenie wolności zgromadzeń i prasy, a to ze względu na odmienne ustawodawstwo obowiązujące w b. dzielnicy pruskiej jak najmniej ze względu na położenie Pomorza. Ale i te ograniczenia zostaną zniesione w jaknajkrótszym czasie**.

O separatyzmie Pomorza nie może być mowy. **Byłaby to obraza Pomorzan.**

Owszem, Pomorze chce, aby pewne zdobycze jakie posiada zostały mu zagwarantowane, a ich rozwój zapewniony. Jest to objaw jego zdrowia.

Trzeba poszczególnym województwom Polski dać możliwość rozwoju samorządu wojewódzkiego. To będzie najlepsza gwarancja zdrowego współzawodnictwa i rozwoju całego kraju.

W konferencjach z miarodajnymi czynnikami rządowymi stwierdziłem zdecydowaną **wolę rządu do umocnienia Pomorza, jako jedyne go dostępu Polski do świata szerokiego**.

Rząd w tej mierze zajmuje zdecydowane stanowisko i — jak słyszę — oświadczy to kategorycznie.

Najgorszy doradca — to pesymizm. My na Pomorzu wierzymy, że przetrwamy wszystko, jeżeli nie zabraknie nam hartu, woli i wiary.

Surowa sprawiedliwość włoska.

Nawet zamiar rozpętania wojny domowej nie może ująć kary.

Rzym (A. W.) Doręczony został w dniu wczorajszym posłowi socjalistycznemu Titto Zanibonemu gen. Luigi Cappello oraz czterem towarzyszą, którzy w dniu 4 grudnia 1925 r. zostali aresztowani w Rzymie pod zarzutem uczestnictwa w sprzysiężeniu przeciwko faszystowskiemu regimowi, usiłującemu wykonać zamach na Mussoliniego i innych przywódców faszystów, akt

oskarżenia zajmujący 28 stron arkuszy pisma maszynowego oskarżenie zarzutem w stosunku do sprzysiężenia Zaniboniego i Cappella usiłowaniami rozpętania wojny domowej obalenia na drodze gwałtu istniejącego nastroju państwowego, uprawiania i finansowania propagandy skierowanej przeciwko faszystom, co miało w swych celach organizacja aresztowanych.

Pod rządami socjalistów

krzewią się bujnie oszustwa i kradzieże.

Ryga. (AW.) „Siewodnia“ przytaczają statystykę malwersacji i nadużyć popełnionych w państwie Sowietów w ciągu ostatniego roku. Nadużycia dostrzeżono w przeszło 80% istniejących towarzystwach. Niektóre Malwersacje dosięgają 300% całego kapitału zakładowego. W głównej masie malwersanci rekrutują się

z kierowników dyrekcjiznaczonych na te stanowiska przez radę komisarzy ludowych. W 40 proc. sprawy nadużycie uniknęły sądu, 7 zaś procent defraudantów pozostaje jeszcze dotychczas na stanowiskach. Ogólne straty poniesione na skutek defraudacji w ciągu roku ostatniego wynoszą 15 milionów 300 tys. rubli.

Nowy minister handlu i przemysłu.

Wobec tego, iż obecny minister handlu i przemysłu inż. Eugenjusz Kwiatkowski jest osobistością nieznaną szerszemu ogółowi, podajemy poniżej krótki jego życiorys.

Nowy minister pochodzi z rodziny ziemiańskiej, urodził się w r. 1888 w Tarnopolszczyźnie, w Małopolsce Wschodniej. Szkoły średnie ukończył z odznaczeniem. Wyższe studia na wydziale chemii technicznej pobierał początkowo we Lwowie, potem od r. 1910 — w Monachium.

W czasie studiów uniwersyteckich bierze czynny udział w ruchu niepodległościowym w organizacji „Zarzewie“.

Po uzyskaniu dyplomu otrzymuje w r. 1913 stanowisko inżyniera w gazowni lubelskiej.

W dwa lata później jest już dyrektorem tej instytucji.

W wojnie europejskiej bierze udział w szeregach Legionów polskich.

Z chwilą powstania niepodległego państwa polskiego wraca do pracy zawodowej. Przez czas jakiś jest docentem politechniki warszawskiej.

W roku 1923 obejmuje pracę w Chorzowie. Tu realizuje przy boku Pana Prezydenta Mościckiego i dyr. administracyjnego fabryk p. A. Podolskiego, wielki program sanacyjny, który doprowadził Chorzów do zdolności konkurencyjnej nawet wobec fabryk zagranicznych, posługujących się prądem elektrycznym 5-krotnie tańszym.

P. E. Kwiatkowski występował wielokrotnie jako rzeczoznawca w sprawach odradzającego się polskiego przemysłu.

Polacy na obczyźnie.

Wedle ostatnich danych urzędowych zebranych przez nasze placówki zagraniczne na całym globie ziemskim, wyłączając Polskę, zamieszkuje od 6 do 6 i pół miliona naszych rodaków, w tem połowa obywateli polskich, reszta zaś — obywateli państw obcych.

Największą liczbę Polaków skupiają Stany Zjednoczone A. P. mianowicie około 3.000.000 ludzi. Drugie miejsce zajmują Niemcy z 1.400.000 ludności polskiej, dalej idzie Z. S. S. R. — 900.000, Francja — 500.000, Kanada — 450.000, Litwa — 200.000, Czechosłowacja — 180.000, Brazylja — 160.000, Łotwa 75.000, Rumunia — 50.000, W. Brytania — 50.000, Austrja przeszło 20.000, Węgry — 20.000, Jugosławia — 15.000, Argentyna — 15.000, Belgja — 14.000, Kuba — 10.000,

Danja — 5.000, Chiny — 5.000, Szwajcaria — 4.500, Holandia — 3.500, Estonja — 2.000, Australja — 2.000, Włochy — 7.50, (w tem ludności świeckiej 400 — 500, reszta księża), Finlandja — 300, Japonja (Sachalin) — 300, Turcja — 2.50, Luksemburg — 250, Szwecja — 240, Hiszpanja — 100, Bułgarja — 100, Palestyna — kilku.

W w. m. Gdańsku zamieszkuje około 30.000 Polaków, w tem obywateli polskich około 4.000, reszta obywatele gdańscy.

Cała ta liczna, rozsiana tak nierównomiernie po kuli ziemskiej, rzesza uchodźstwa polskiego posiada 165 pism periodycznych, zaledwie 1.400 szkół początkowych, z 300.000 uczących się i 23 szkoły średnie z 4.700 uczniami.

Kolonje polskie zagranicą skupiają się dookoła nader licznych własnych organizacji o charakterze oświatowym, społecznym, humanitarnym i zawodowym. Ostatnio zaczęła kiełkować myśl scentralizowania wszystkich organizacji polskich zagranicą w jednym wielkim związku na wzór Światowego Związku Niemców (Weltbund der Auslandsdeutschen).

Walka z Lichwą.

P. Wojewoda Pomorski wydał podległym władzom administracyjnym szczegółowe zarządzenia i instrukcje dotyczące tworzenia miejscowych komisji do badania cen, polecając przy wyborze członków tych komisji uwzględniać ze strony wytwórców; Towarzystwa Kupców Samodzielnych, cechy, towarzystwa rzemieślników i zrzeszenia rolnicze; ze strony spóżywców: spółdzielnie, zrzeszenia zawodowe pracowników oraz przedstawicieli spóżywców niezrzeszonych.

Z uwagi na ogólne trudne położenie gospodarce, szczególnie uboższych warstw ludności, p. Wojewoda zwrócił szczególną uwagę podległym władzom administracyjnym na konieczność tworzenia komisji do badania cen we wszystkich większych ośrodkach na Pomorzu. Komisje te powołane są do udzielenia opinii co do cen, które na tej podstawie ustalają na poszczególne przedmioty powszedniego użytku miejscowe Magistraty (Zarządy gmin). Ustalone ceny uwzględniane będą przy ściąganiu przez władze administracyjne wzgl. sądowe przestępstw za pobieranie nadmiernych cen, stanowiąc więc będą ważny czynnik przy walce z lichwą żywnościową.

KINOTEATRY WARSZAWSKIE.

Warszawa, 10. 6. (AW.) Dzisiaj ma zapaść decyzja w Magistracie w sprawie zmniejszenia podatku o kin na okres letni. Prasa popiera żądania kinoteatrów

Przegląd prasy.

O NOWYM RZĄDZIE.

Zawód. Warszawski „Głos Codzienny“, podając chronologiczny przebieg rekonstrukcji gabinetu, pisze: „Tak powstał gabinet: Dr. Bartel Nr. 2. Nie zabierając tymczasem głosu dla merytorycznej oceny rządu, musimy stwierdzić jedynie, iż krótkotrwałe nadzieje, że przewrót majowy bodajby w dziedzinie rządu przyniesie jakieś wielkie dzieło — zawiodły. Pozostał rząd przypadkowy, oponowany i przytłaczany indywidualnością Marsz. Piłsudskiego“.

O kierunek i program. „A więc wychodzimy już podobno z okresu tymczasowości — mówi „Kurier Poznański“. — Powstał nareszcie rząd stały pod przewodnictwem p. Bartla. Tworzenie gabinetu zajęło sporo czasu, mimo, że Sejm tym razem zupełnie nie oddziaływał na przesilenie. Pod tym więc względem „silne“ rządy pozaparlamentarne nie wprowadziły naprawy. W składzie gabinetu nie nastąpiły większe zmiany i jasnym jest, że ton i kierunek całemu rządowi nadawać będzie nadal Piłsudski.

Otóż chodzi właśnie o to, jaki będzie kierunek i program nowego rządu, który będzie się musiał nareszcie zabrać do pozytywnej i żmudnej pracy codziennej. Pod tym względem nic jeszcze nie wiemy i obawiamy się, że program rządu będzie tak samo chaotyczny, jak chaotycznymi były wszystkie dotychczasowe wystąpienia Piłsudskiego. W oświadczeniach Piłsudskiego do prasy oraz do posłów i senatorów można było co prawda podziwiać zdolności demagogiczno-więcowe obecnego ministra wojny, ale nie znaleźliśmy w nich żadnego konsekwentnego systemu politycznego“.

HRABIA I GENERAL.

Zajęcie w Krakowie. Chadecki organ krakowski „Głos Narodu“ komunikuje o charakterystycznym dla naszych czasów wydarzeniu: „W jednym z klubów, gromadzącym głównie przedstawicieli arystokracji, zjawił się pewien galicyjski hrabia, który niedawno przedtem piastując wybitny urząd w państwie, miał obowiązek, ale nie miał odwagi bronić honoru atakowanych i łononych w prasie generałów. Gdy hrabia zbliżył się do członków klubu, by się z nimi przywitać, jeden z nich, będący zarazem jednym z najznakomitszych polskich oficerów, cofnął swą ręką ruchem bardzo stanowczym... Powodu nie podał. Hrabia zrozumiał, zbladł i wyszedł. Ktoś z obecnych, może nawet sam oficer, stwierdził godzinę zajęcia...“

Po pewnym okresie czasu, dłuższym jednak niż 24 godzin, zjawiał się w mieście, gdzie zaszła obraza, pewien generał jako sekundant hrabięgo. Przyjechał i... wyjechał, gdyż — mówił — tu musi być jakaś pomyłka, a ja się na tem nie znam. Po jego odjeździe hrabia przysłał innego generała, młodszego i bez brody, ale za to z zaprawioną w świeżych bojach szablą. Ten — pomyślał — nie wyprowadzi mnie już w pole. Gdy jednak generał z zaprawioną szablą przybył tam, gdzie należy, oświadczone mu, że jest grubo zapóźno i że hrabia, który wyzywa, powinien znać kodeks honorowy. Generał odpowiedzieć miał na to wyzywaniem... prezesa klubu, starszka, którego już ze względu na sędziwy wiek, kodeks urwał od udziału w takich aferach. Starszek ten słuchał poraż ostatni strzałów podobno w Meksyku jeszcze za czasów cesarza Maksymiljana. Powstała z tego duża konsternacja, zwłaszcza wśród członków pewnej kanapy politycznej, której przewodniczył przyjaciel hrabięgo i sam również hrabia.

Rzecz dzieje się w jednym z miast polskich, nie wiemy jednak napewno w którym... Nie wiemy również, czy obrażony hrabia (mówią nawet: arcyhrabia) był kiedy przedtem premierem, a szanujący swą dłoń

Walka z hydrą bolszewizmu.

Niedoszły bunt wojskowy w Szwecji.

O mało włos nie doszło i w Szwecji do zbrojnego przewrotu. Moskwa jak się okazuje czyni wysiłki aby wrzenie komunistyczne wywołać na półwyspie skandynawskim i przedewszystkiem podrywa siłę państwową. Szwecji przez zbурzenie spoiwości w szeregach armji.

Wszystko to wychodzi na jaw w związku z odkryciem w Sztokholmie tajnej szkoły rewolucyjnej wojskowej. Wykryto ją przypadkowo dzięki temu, iż organ komunistyczny, wydawany w Sztokholmie pod tytułem „Sztokholmien Politiken“, popełnił tę niezręczność, że ogłosił, iż delegat komitetu wykonawczego z Moskwy dokonał inspekcji bojowych organizacji bolszewickich szwedzkich, a nawet arsenałów, należących do bataljonów komunistycznych.

Inspektorem tym jest niejaki Glaubauf, bolszewik aursjacki, zaopatrzony w fałszywy paszport szwajcarski na nazwisko Grunwalda i obecnie aresztowany przez policję w Sztokholmie.

Glaubauf przyjechał do stolicy Szwecji z misją komitetu wykonawczego „trzeciej międzynarodówki“.

Większość dzienników szwedzkich dopatruje się w fakcie tym niezaprzeczonego dowodu, że Moskwa przygotowuje zaburzenia w armji szwedzkiej i w tym celu subwencjonuje komunistów szwedzkich.

Krwawe starcia w Chinach.

Kanton. (AW.) Komunikują tutaj z Czanszy o starciu, jakie wynikło pomiędzy demonstracją studencką zwolenników gen. Fenga, a oddziałami gen. Jen Kaj Si. Na skutek wrogiej postawy studentów obecny przy starciu gen. Jen Kaj Si rozkazał rozpedzenie salwami demonstrantów. Demonstracja zwycięża w ogniu krzyżowy piechoty, rozpieczęła się, tracąc dwunastu zabitych i około 150 rannych.

Szanghaj. (AW.) W rocznicę masowych rozstrzeliwań, jakie miały miejsce w Szanghaju, nastąpiły tu poważne rozruchy. Radykalnie nastrojone masy ro-

oficer, był kiedyś ministrem wojny... Miało się to zresztą zdarzyć w Krakowie...“

ROSYJSKIE WZORY REWOLUCYJNE.

„Kolejarz“, organ Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (Z. Z. P.), takie szczegóły zamieszcza w nr. 11 o słynnej lokomotywie, puszczanej na wojska poznańskie w dniach majowych:

„Towarzysz Kozłowski, wiceprezes Z. Z. K. (Związek Zawodowy Kolejarzy pod patronatem socjalistów — przyp. red.) i sekretarz generalny Gryłowski, na 6 posterunku stacji Warszawa Główna Towarowa, gdzie większość kolejarzy należy do Z. Z. P., udawali „komisarzy“ tak gorliwie, że oficerowie piłsudzcy musieli ich na kilka godzin przymknąć, gdyż nawet wojskiem rządzić chcieli.

Znaleźli się i tacy, którzy wzorując się na rewolucji w Rosji, pouczali wojsko, jak należy wojować z dzikimi lokomotywami. Na wojskowy pociąg, wiozący wojska poznańskie pod Warszawę, puszczono z 6-o posterunku dziki parowóz, który mógł spowodować wśród żołnierzy setki ofiar. Uniknięto strasznej katastrofy tylko dzięki temu, że pociąg zatrzymał się w Ożarowie i zderzenie nastąpiło na postoju. Ofiarą dzikiej lokomotywy padł pomocnik maszynisty, który zmarł z odniesionych ran.

ECHA ZGROMADZENIA NARODOWEGO.

Warszawski korespondent „Posener Tageblattu“ pisze: „Piłsudski rozprawiał się z socjalistami ostro

botników demonstrowały na ulicach miasta. Pod golem niebem częstokroć bez pozwolenia policji, która przypatrywała się bezradnie wypadkom, odbywały się wielkie zebrania.

Pod wieczór ogromne tłumy zaczęły skupiać się w zachodniej części miasta, poczem ruszyły do centrum Szanghaju, przerwawszy słaby kordon policji. Dopiero oddziały wojska regularnego, podtrzymywanego przez szczątki białej armji rosyjskiej, złożonej z b. formacji Kołczaka, po dwugodzinnej walce zdołały rozproszyć demonstrantów. Na placu pozostało dwudziestu paru zabitych i kilkudziesięciu rannych.

Nastroj w mieście jest w dalszym ciągu podniecony i rozruchy ponownie zagrażają spokojowi miasta.

Na Korei chciano stworzyć rząd sowiecki.

London. (AW.) Donoszą tu z Korei, że policja japońska podczas demonstracji antyjapońskiej na Korei z okazji pogrzebu ks. Yi przeprowadziła liczne aresztowania. Poaresztowano szereg ludzi, w których poznano znanych działaczy komunistycznych, projektujących wykorzystanie nacjonalistycznego ruchu separatystów korejskich, skierowanego przeciwko wszystkim mieszkającym w Korei Japończykom. Jednocześnie projektowali oni stworzenie na Korei rządu sowieckiego.

Ogólna ilość pozbawionych wolności sięga 300 ludzi. W oczekiwaniu poważnych rozruchów oddziały wojskowe pilnujące w Soul budynków rządowych, zostały poważnie wzmocnione.

Bunty chłopskie w Bolszewji.

Według wiadomości nadeszłych z Witebska (Biała Ruś), w okręgu tamtejszym wynikły bunty chłopskie na tle niezadowolenia z nadmiernych ciężarów podatkowych.

Zbuntowani wieśniacy w kilku miejscach wymordowali sowieckich urzędników podatkowych.

Wysłane z Witebska oddziały konne „czerezwyczajki“ zlikwidowały rozruchy, przyczem 61 chopów aresztowano. Większość ich czeka kara śmierci.

i z humorem. Jeden z ich przewodców zjawiał się u marszałka Piłsudskiego i przypominał mu, że socjaliści poparli jego rewolucję. Ów przewodca przyniósł ze sobą całą listę postulatów socjalistycznych. Piłsudski powitał socjalistę temi słowami: „Ty niedźny karierowiczu, wyzyskujący robotników! Czy robiąc rewolucję, wzywałem waszej pomocy?“ Po tych słowach wziął listę do ręki i rzekł: „Na liście tej brakuje jeszcze ostatniego punktu...“ „Jakiego?“ — zapytał socjalista. — „Ostatni punkt — odparł Piłsudski — brzmi: „Socjaliści wszyscy razem mogą mnie...“ — Układy z Piłsudskim zostały przerwane, a socjaliści, wystawiwszy przy pierwszym głosowaniu własnego kandydata Marka, byli nieobecni na zaprzysiężeniu Prezydenta“.

HINDENBURG ZŁAMAŁ PRZYSIĘGĘ NA WIERNOŚĆ REPUBLICIE.

Berlin, 8. 6. (AW.) Zatarg o wywłaszczenie domów b. książąt panujących zaostrzył się z powodu znano listu Hindenburga przeciw wywłaszczeniu.

Ogłoszenie tego listu było manewrem niemieckonarodowym w porozumieniu z Ludendorffem w celu pokłócenia z lewicą.

Socjal-demokracja twierdzi, iż wypowiedziane w liście poglądy sprzeczne są z przysięgą, złożoną na wierność republice i konstytucji weimarskiej.

Kompromis w sprawie odszkodowań dla wywłaszczonych stał się obecnie zupełnie nieaktualny.

PROSPER MERIMEE.

Mateo Falcone.

3)

(Tłómaczył z francuskiego E. J.)

— Kto to wie — powiadasz — to ja wiem, żeś go widział doskonale.

— A czy to można widzieć, kto przechodzi, kiedy się śpi?

— Tyś pewno nie spał, bo cię musiała obudzić strzelanina.

— To ty myślisz, kuzynie, że wasze karabiny tak głośno hałasują. Garlacz mojego ojca o wiele jest głośniejszym.

— Niech-że cię diabli porwą, smarkaczu! nicpotem! ja zupełnie pewnym jestem, żeś widział Gianetta. A możeś go i sam schował. Ano — chłopcy, wejście do chaty i przeszukać mi każdy jej kąt za tym drabem. Włóki się on już tylko na jednej nodze, a zanałto on sprytny, by chcieć się dostać do lasu, kulejąc. Zresztą ślady krwi tu się kończą.

— A co na to powie mój ojciec, — rzekł na to chłopak, — kiedy się dowie, że ktoś wszedł do jego domu podczas jego nieobecności?

Przy tem patrzył się na komendanta ze złośliwym uśmiechem na ustach.

— Ty mały drabie — rzekł Gamba, chwytając go za ucho — czy ty wiesz, że to tylko odemnie zależy, by cię zmusić do śpiewu na inną nutę. Może zaczniesz mówić prawdę, jak ci zaaplikuję ze dwadzieścia plag, płazem mojej klingi.

Alę chłopiec się nie detonował, przeciwnie uśmiechnął się drwiaco.

— Mój ojciec nazywa się Mateo Falcone! — odrzekł.

— Czy ty wiesz, smarkaczu jakiś, że mogę cię zabrać do Corte albo do Bastii — gdzie cię skutego zamkną do kozy, gdzie będziesz leżał na słomie — mo-

gę cię także ukrócić o głowę, jeśli mi nie powiesz, gdzie jest Gianetto Sampiero.

— Mój ojciec nazywa się Mateo Falcone! — była odpowiedź.

— Komendancie — szepnął jeden z żandarmów do ucha Gamby — lepiej nie zadzierać z Mateo!

Gamba był rzeczywiście zaambarasowany. Rozmawiał po cichu z swoimi ludźmi, którzy wyszli z chaty, nie znalazłszy w niej nikogo. A nie było to trudną robotą, bo chata Korsykanina składa się z jednej jedynej izby umeblowanej skąpo jakimś stołem, paru stołkami, kilku krzyskami i rozwieszoną po ścianach bronią i naczyniem kuchennym.

A mały Fortunato gładził tymczasem swoją kotkę po grzbiecie i zdawał się podkpiwać z całego towarzystwa.

Jeden z żandarmów zbliżył się do stogu siana, spostrzegł leżącą na nim kotkę i tylko ot, tak sobie, dzgnął bagnietem w siano, dając ruchem ramion znać, że i to było zbytecznym. Nic się w stogu nie poruszyło, a na twarzy dziecka nie znać było najmniejszego zaniepokojenia.

Komendant i jego oddział kleli od wszystkich diabłów i spoglądali w dolinę, prawie już zdecydowani wrócić, skąd przyszli, nie sprawiwszy nic.

Komendant przecież nie dał za wygraną. Przekonawszy się, że z synem Falcona nie dojdzie groźbami do porozumienia, postanowił spróbować pieszczotą i obietnicami, względnie jakimś datkiem.

— Mały mój kuzynku — rzekł do niego — wyglądasz mi na spryciarza. Zайдiesz ty daleko, jeśli się nie myślę. Ale bawisz się źle ze mną i gdyby nie to, że nie chcę robić przykrości krewnemu memu Mateo, to niech mnie diabli porwą, jeśli bym cię ze sobą nie zabrał.

— Bah!

— Ale jak Mateo wróci, opowiem mu całą sprawę, a on za to, żeś skłamał, da ci niezawodnie porcję batów, że ci się siedzenie na czerwono zafarbuje.

— A czyś ty tego tak bardzo pewny?

— Zobaczysz braciśzku, ale wiesz co ci powiem,

bądź grzecznym chłopcem, a ja ci za to coś ładnego dam.

— A ja, kuzynku, dam ci jedną dobrą radę, śpieszcie się bez straty czasu za zbieganiem, bo jak się Gianetto dostanie do krzaków, to nie jednego takiego jak ty mądralo, potrzeba będzie, aby go tam pójść szukać i znaleźć.

Komendant nie odrzekł nic, tylko wyciągnął z kieszeni piękny, prawie nowy srebrny zegarek, którego był wart najmniej pięćdziesiąt franków, a widząc, że oczy Fortunata zabyły się z ochoty, rzekł mu, trzymając zegarek wiszący na stalowym łańcuszku:

— Chciałbyś pewnie, urwiszu jakiś, mieć taki piękny zegarek, wiszący ci na szyi. Chodźmy z nim po ulicach Porto-Vecchio pyszny, jak paw, a gdy cię ludzie zapytają, która to godzina, odpowiadał byś im „po patrzeć na mój zegarek“.

— Jak będę większy — to wuj mój, kapral, da mi jeszcze piękniejszy zegarek.

— Zapewnie, ale syn twego wujaszka, choć jest młodszy od ciebie, ma już zegarek, choć co prawda, nie taki piękny, jak ten.

Chłopiec westchnął.

— No, gadał, czy chcesz mieć ten zegarek, mały kuzynku?

Fortunato zezował w stronę zegarka z miną kota, któremu na talerzu podstawiono całe upieczone kurczę. Kot rozumie, że sobie z niego drwią, więc nie śmie wyciągnąć łapy po smaczny kasek, — oczy łakome odwraca w bok, aby nie uleść pokusie, ale oblizuje sobie pyszczek co chwila i ma minę, która mówi kusielowi: „Jakże sroga jest ta twoja zabawa“.

Komendant Gamba jednak mówił zupełnie serio i w najlepszej myśli — Fortunato nie wyciągnął jednak ręki, ale rzekł mu z goryczą:

— Dlaczego kpiśz sobie ze mnie?

— Na Boga się kłnę, że nie kpię z ciebie, powiedz mi tylko, gdzie jest Gianetto, a zegarek będzie twoim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Oryginalna uczelnia w Bolszewji.

Oryginalna uczelnia. Uniwersytet chiński w Moskwie. Studenci nie rozumieją profesorów, a często nie rozumieją się nawzajem. Karol Radek w charakterze profesora.

Moskwa. CEPS. Moskiewski uniwersytet chiński im. Sun Jat-Sena jest niewątpliwie najciekawszą na świecie uczelnia. Chiński ten uniwersytet nie posiada ani chińskich profesorów, ani chińskich wykładów, ani chińskich podręczników. Profesorowie, rzecz jasna, nie rozumieją swych słuchaczy, a słuchacze profesorów. A co ciekawsze, i liczni studenci nawzajem się nie rozumieją. Kiedy bowiem studenci z Kantonu starali się porozumieć ze studentami z Szanghaju lub z Pekina, okazało się, że dialekty poszczególne tak się wzajemnie od siebie różniły, że o porozumieniu nie mogło być mowy.

Kiedy powstał projekt otwarcia uniwersytetu chińskiego, największe trudności następczała sprawa języka wykładowego. Zagadnienie to nie należało do najłatwiejszych. Większość studentów chińskich nie zna obcych języków. Z ogólnej ilości 400 studentów, zapisanych na chińskim uniwersytecie w Moskwie, zna ledwie 40 język angielski (względnie jakiś inny język obcy). Studenci ci pełnią na uniwersytecie funkcję tłumaczy w ten sposób, że wszystko co czytają, tłumaczą swym przyjaciółom. Podczas wykładów tłumaczą owi wybrani studenci swym kolegom każde słowo profesora.

Rektorem uniwersytetu chińskiego jest Karol Radek, który jednocześnie wykłada nową historję Chin. Książek naukowych i podręczników na uniwersytecie tym się wogóle nie zna. Wykłady notują studenci, władający językiem rosyjskim, a następnie tłumaczą je na język chiński, i rozdają je swym kolegom. Chińscy studenci starają się usilnie nauczyć się po rosyjsku, i okazują w tym kierunku niebywałą wprost wytrwałość. Studenci, którzy jnz częściowo władają rosyjskim wysiadają, często całymi godzinami nad krótkim artykułem w gazecie rosyjskiej, by mogli go przeczytać w oryginale. A jeśli natrafiają na jakieś niezrozumiałe dla nich słowo zmuszeni są znaleźć je najpierw w słowniku rosyjsko-angielskim, a potem dopiero szukają go w słowniku angielsko-chińskim. Studenci chińscy bardzo często odwiedzają swych kolegów rosyjskich, chcąc się u nich nauczyć języka rosyjskiego. Zaznaczyć należy, że młodzi chińczycy chętnie bardzo się rusyfikują, a nawet zmieniają swe nazwiska. Tak na przykład student Njurin niedawno jeszcze nazywał się Lju-Bi-San; inny znów chińczyk zmienił swe nazwisko na Czugunów, inny jeszcze na Uzaszewicz i t. d.

Smutny los luksusowego jachtu.

Rosyjski luksusowy jacht carski „Liwadia“ już nie istnieje. Rząd sowiecki kazał go rozmontować i połać na szmelc. Robota ta kosztowała 20.000 dolarów, a ze sprzedaży metalu wpłynęło również 20.000 dolarów.

„Liwadia“ była zbudowana w r. 1880 dla carycy Marji Teodorówny. Budowa kosztowała nie mniej jak 2 i pół miliona dolarów, a dokonana była w dokach angielskich. Zbudowano ten statek specjalnie w tym celu, aby woził carycę w czasie manewrów morskich po morzu Czarnem. Ponieważ Marja Teodorówna bardzo łatwo ulegała chorobom morskiej, przeto skonstruowano ten statek w taki sposób, aby w czasie żeglugi się nie kołysał. Dlatego miał on długości 70 metrów, a szerokości 46 metrów, czyli miał prawie wygląd kwadratu.

Ku przerażeniu carycy zaraz przy pierwszej podróży okazało się jednak, że właśnie wskutek takiej konstrukcji „Liwadia“ kołysała się jeszcze bardziej niż inne okręty. To też pierwsza podróż carycy z Odessy do Sewastopola była zarazem ostatnią podróżą. „Liwadia“ była wówczas tylko jedną dobową podróżą, a w ciągu tej doby połknęła 1.000 ton węgla. Od owej chwili pozostawiono ją w porcie, gdzie była osobiwością, oglądaną przez podróżujących na Krym turystów.

EDWIN PUGH.

Objawienie.

(Ciąg dalszy).

Portjer dotknął ramienia Wonderlie i zrobił ręką ruch liczenia pieniędzy, wskazując na szofera. Wonderlie wręczył mu suty napiwek.

O — odjeżdżajcie szybko — krzyknął Simmons — bo jeszcze ten wyzyskiwacz namyśli się i zażąda reszty.

Drżąc na całym ciele, wstępował Wonderlie na schody. Tłumaczył sobie dziwne zachowanie portjera nadmiernem użyciem alkoholu. Wszedł do biura. Urzędnicy porwali się z miejsc i pochyliłi głowy.

— Szatan powrócił! — jęknął jakiś głos.

— Zuów nas męczył jeszcze ta bestja!

— Dorobkiewicz przeklęty!

— Ty djable wcielony, kiedyż opuścisz nas na wieki — syptały się zewsząd wykrzykniki. Kasjer, prokurent, buchalterzy i mali gońcy przeklinali go z uśmiechem na twarzy.

Wonderlie wbiegł do swego gabinetu i ciężko opadł na fotel.

Gdy o pół do pierwszej udał się do restauracji, w której zwykle jadał lunch, kelner, usługujący mu, spytał uniżenie:

— Czem panu dziś służyć paule Wonderlie? Ar-

szeniem w pomidorze, czy cjankiem potasu ze szynką. Gadał, stary łotrze!

Zaś od sąsiedniego stolika, zajętego przez grono znajomych, dobiegło go zdanie:

— Ten stary Wonderlie znów grasuje! Dobrze, że można mówić na niego wszystko i nie słyszy. Ileż obraz by powstało, gdyby słyszał tylko prawdę o sobie.

Wonderlie wziął palto, kapelusz i opuścił natychmiast restaurację.

Gdy zadzwonił do drzwi swej willi — pokojówka, dygając grzecznie, krzyknęła:

— Hej, tam, uważać, stare bydlę wróciło i znów nas zacznie piłować. Schowajcie mleko, bo skwaśnieje, gdy on na nie spojrzy.

W hallu spotkał Wonderlie syna-kalekę, który, wyciągając do niego z uśmiechem rękę, rzekł:

Wróciłeś już na nasze nieszczęście, wyrodny ojcze! O, czemuż nie jestem zdrowy i silny. Poszedłbym, gdzie mnie oczy poniosą, i nie znośliłbym dłużej twej tyrantji.

Córka podała mu czoło do ucałowania, szepcąc:

— Powinno się cieszyć, ojcze, że znów cię widzę, a martwię się, że radości tej odczuć jam niezdolna. Tyś mi zatruł dni mej młodości!

Wonderlie bez słowa pośpieszył na górę. Z otwartymi ramionami czekała żona. Wonderlie spojrział, i zdawało mu się, że widzi ją poraz pierwszy. Błada, pomarszczona twarz, okolona była pasmami siwych wło-

Straszna zemsta Ku-Klux-Klanu.

Trzy osoby zabite przez maszynę piekielną.

Dzienniki nowojorskie donoszą o strasznym zamachu, który wydarzył się w Muskegon w stanie Michigan. Przywódca miejscowego Ku-Klux-Klanu, niejaki Bartlet, żył w rozterce z zarządem gminnym i kierownikiem tamtejszy organizacji, zwalczającej Ku-Klux-Klan, Augustem Kraebachem, Niemcem.

Przed kilku dniami Kraeacch otrzymał z poczty pakiet w chwili, gdy jego 19-letnia córka Jane i jej świeżo zaślubiony małżonek, 22-letni William Franks z Chicago, siedzieli przy uroczym weselnej.

W przypuszczeniu, że jest to nadesłany przez kogoś dar ślubny, otworzono otrzymany pakiet. Kiedy zdjęto z niego sznurek, rozległa się straszliwa detonacja. Znajdująca się w pakiecie maszyna piekielna eksplodowała, zabijając na miejscu ojca panny młodej i jej mło-

dego małżonka. Panna młoda zmarła w kilku godzin później w szpitalu z odniesionych ran. Rzecz oczywiście, że zamach ten wywołał w całym stanie Michigan ogromne wzburzenie. Władze wdrożyły energiczne dochodzenia, dzięki którym w ciągu 24 godzin wykryto, iż nadawcą maszyny piekielnej był przywódca Ku-Klux-Klanu Bartlet.

Już w dwa dni później trybunał skazał Bartleta na dożywotnie ciężkie więzienie, przyczem przewodniczący trybunału z naciskiem zaznaczył, ogłaszając wyrok, że

Bartlet tyk dlatego nie został skazany na szubienicę, na którą zasłużył, ponieważ w stanie Michigan kara śmierci została zniesiona. Ten szybko wydany wyrok zapobiegł spodziewanym starciom pomiędzy uczestnikami dwóch zwalczających się obozów.

Olbrzym kosmiczny.

Od kilkudziesięciu lat pracują astronomowie całego świata nad zbadaniem nieznannej bliżej gwiazdy, która atlas astronomiczny określił liczbą 3639.

Przez najsilniejsze teleskopy można było zauważyć tę gwiazdę, jako niezmiernie mały i błady punkcik. W pomoc jednak przyszła spektroanaliza.

Po uciążliwych obliczeniach stwierdzili astronomo-

wie angielscy, iż gwiazda 3639 jest olbrzymem, którego obszar jest 1200 razy większy od ziemi.

Od ziemi przedziela ją wprost fantastyczna odległość wynosząca 1200 lat świetlnych — czyli mówiąc inaczej, promień świetlny, który wybiegł z gwiazdy w mitycznych czasach polskich dotarł do nas w dzień wyboru nowego Prezydenta.



— Pomyśl, kochanie, jak ci dzicy szybko nauczyli się tańców nowoczesnych

Koń w szlafroku.

Obrazek z „suchej“ Ameryki.

Z Now. Jorku donoszą że sekretarz stanu do spraw marynarki nakazał zarządzenie surowego śledztwa w sprawie skandalicznego pijaństwa, szerzącego się w marynarce Stanów.

Rozporządzenie to pozostaje w związku z głośnym skandalem, który wynikł w miejscowości Norfolk. Ko-

mendant tamtejszego szpitala morskiego, kapitan Devolin, upiwszy się, ustroił konia w szlafrok szpitalny i wraz z pijanymi pacjentami usiłował szkapę wsadzić do łóżka.

Rzecz ta stała się jawna. Kapitan Devolin będzie odpowiadał przed sądem wojennym.

POLA POD WODĄ.

Przerwy w ruchu kolejowym.

W Rumunji od czterech dni padają ulewne deszcze, wskutek czego wszystkie rzeki wystąpiły z brzegów.

Ruch kolejowy odbywa się nieregularnie, a na niektórych liniach pociągi zupełnie nie kursują. Pola stoją pod wodą. Szkody olbrzymie.

Z bliska i z daleka

— Drapacze nieba wkoło wieży Eiffel. „Petit Parisien“ donosi o zamiarach amerykańskich firm przemysłowych, które chcą wybudować wkoło wieży Eiffel szereg drapaczy nieba, na wzór amerykańskich. Projekt ten wywołał w Radzie miejskiej Paryża bardzo silną opozycję.

— Odkrycie starożytnych malowideł. Obecnie, gdy odbywa się restauracja dawnego kościółka św. Katarzyny w Poznaniu, podczas odbijania tynku natrafiono na sklepieniach i filarach bocznych kapliczek gotyckich na ślady starych malowideł freskowych. Komisia powołana pod przewodnictwem rady Pajzderskiego, wydała orzeczenie, nakazujące wstrzymanie robót około odbijania tynków, w celu fachowego przeprowadzenia rekonstrukcji fresków.

— Bandytyzm w Rumunji. W lasach departamentu Duroster ukazały się liczne szajki bandytów w uniformach rosyjskich i bułgarskich, uzbrojonych i wyekwipowanych po wojskowemu. Bandyci dokonali szeregu napadów na wieś, przyczem torturowali swoje ofiary, aby zmusić je do wydania ukrytych pieniędzy. Napady i zbrodnie bandytów wzbudziły trwogę wśród ludności wiejskiej.

sów, wyblakłe od łez oczy patrzyły z twożliwym oddaniem, a cała postać słaiała się, zmęczona jego tyrantstwem i wybuchami wściekłości, które nagle uzmysłowił sobie z przeraźliwą dokładnością.

Jesteś nareszcie, kochanie — szepnęła żona i drżącymi palcami gładziła go po policzkach i głowie. — Zatem kniłam już za tobą...

Dzieci ukazały się we drzwiach.

Wonderlie padł przed żoną na kolana i pokrywając pocałunkami jej wychudłe dłonie zaszczołał:

— Przebacz mi, och, przebacz...

Cała trójka zamieniła zdumione spojrzenia.

Cóż to znaczyło?

— Czyżby mógł słyszeć, cośmy mówili? — spytał cichutko syn.

— Jakże bym chciał nigdy nie słyszeć tego! Nigdy tego nie usłyszeć! — jęknął Wonderlie, pochylając głowę do nóg żony.

Bledsza jeszcze, niż zazwyczaj, pełnym łez głosem odezwała się pani Wonderlie, gładząc pieszczotliwym ruchem włosy męża:

— Najdroższy, jeśli to istotnie prawda, że słyszysz znowu, niechaj te będą pierwsze słowa moje: Kocham cię, mój jedyny, Kocham nadewszystko. Nie tego człowieka w tobie Kocham jakiego znają inni, ale ciebie, któryś był i jesteś — mojego męża.

Tłum. Ir.

KONIEC.

DZIAŁ SPOŁECZNO-GOSPODARCZY.

Odezwa do rolników.

Czas obecny nakazuje szukać sposobów zwiększenia plonów bez łożenia na to większych kapitałów. Jednym z tych środków jest wysiew takiego nasienia, które wyda zdrowe i plenne potomstwo.

Myli się, kto sądzi, że młynek i tryjer wystarczą, aby uzyskać doborowe nasienie z jakiegobądź materjału.

Nasiona poszczególne są to indywidualne istoty żyjące, różniące się od siebie założeniami i własnościami dziedzicznymi. Są one w nasieniu utajone, a poznaje się je w czasie rozwoju rośliny.

Rolnik światły może wybierać osobniki dodatnie do dalszego rozmnażania, ujemne usuwać, może też wkroczyć w naturalny bieg rozmnażania i przez sztuczne krzyżowanie uzyskać nowe zespolenie cech dziedzicznych i wybrać z nich najbardziej dla siebie korzystne.

Pracę tę, wymagającą dużej wiedzy i planowego postępowania, spełnia specjalna gałąź rolnictwa, która się mianuje hodowlą roślin.

Hodowcy roślin wydali już na użytek rolników szeregi odmian wielu uprawianych gatunków. Praca ich nie może być przerwana, gdyż wówczas nastąpiłby powrót uszlachetnionych form do stanu pierwotnego.

Im więcej istnieje ośrodków uszlachetnienia roślin w pewnym okręgu, tem wyżej stoi tam rolnictwo, przykładem Poznańskie.

Ośrodki te powstać mogą i rozwijać się tylko przy pomocy wyspecjalizowanych rolników-hodowców.

Do spełnienia tego celu powołane zostało do życia Biuro Hodowli Roślin w Toruniu, kierowane przez pana Ignacego Łańcuckiego, b. asystenta Wydziału Hodowli Roślin w Państw. Instytucie Naukowym gospodarstwa wiejskiego w Puławach i b. kierownika Wydziału Nasiennego w Pom. Izbie Rolniczej.

Pragnie ono utrzymać rozwój tej gałęzi rolnictwa na Pomorzu i pracować w kierunku powstania na jego terenie ośrodków hodowlanych.

Biuro Hodowli Roślin posiada kontakt z instytucjami naukowymi, społecznymi i prywatnymi, które tę gałąź rolnictwa postawiły na należytych poziomach.

Drogą publicznej odezwy zwraca się ono do zainteresowanych rolników, aby zechcieli zgłosić się pod wskazanym adresem w Toruniu, ul. Bydgoska 37, telefon 366, z podaniem gatunku rośliny, którą pragną podać uszlachetnienia.

Należy to uczynić już w obecnym czasie, gdyż selekcja może nastąpić dopiero po kolejnych obserwacjach danego zespołu roślin w czasie rozwoju, zwłaszcza w ostatnich stadiach.

Wyjazd nastąpi bezpłatnie, jedynie za zwrotom kosztów podróży i utrzymania.

Ignacy Łańcucki,
Kierownik Biura Hodowli Roślin.

Znaczenie Śląska dla Polski i Europy.

Z inicjatywy inżyniera Szwaajnocha, kierownika szkoły budowy maszyn w Królewskiej Hucie, powstał na Śląsku Techniczny Instytut naukowo-dokształcający, którego głównym celem jest, dać gruntowne wykształcenie teoretyczne, jak również wskazówki praktyczne ślusarzom, tokarzom, mechanikom, monterom, maszynistom, rysownikom, instalatorom, handlowcom z branży żelaznej itd. bez względu na ich przygotowanie i wiek i bez przerywania ich obecnej pracy zarobkowej. W tym celu Instytut urządza wykłady i kursy oraz wydaje broszury i samouczki. Pierwsze zeszyty samoukowe z dziedziny matematyki, napisane przez inż. Szwaajnocha, już wyszły w świat Drukarni im. Karola Miarki w Mikołowie. Administracja instytutu mieści się w Chorzowie. Tamże odbyła się zeszłej soboty wieczorem inauguracja odczytów popularnych, na którą przybyła dość poważna liczba interesowanych rzemieślników i robotników.

Dyrektor D. K. P., inżynier Raszka z Katowic, wygłosił nader ciekawy odczyt: „O zależności gospodarstwa od budowy Europy od siły i potęgi Państwa Polskiego“. W jasnych obrazach mówca przedstawił przyczyny zastoju gospodarczego w Europie, w szczególności w Polsce i na Śląsku i dowiódł, że uzdrowienie serca Europy, jakie bezwzględnie stanowi Śląskie zagłębie węglowe, zależnym jest z jednej strony od przybliżenia tego środowiska przemysłowego do Bałtyku przez Gdańsk oraz do Morza Czarnego przez Galac za pomocą połączenia kanałowego z Wisłą wzgl. z Dunajem i z drugiej strony od racjonalizacji metod wyrabiania utworów przemysłowych.

Następnie zebranie uchwało dwie rezolucje, zwracające się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Min. Oświecenia Publicznego z wezwaniem do pośpieszenia z intensywną pomocą w kierunku ku kontynuowaniu pracy, wykreślonej przez Instytut Techniczny Województwa Śląskiego.

W dalszym ciągu przemawiało kilka wybitnych osobistości ze sfer inżynierskich.

W końcu wysłano depezę, wyrażającą hołd dla prezydenta Rzeczypospolitej, prof. Ign. Mościckiego, byłego dyrektora generalnego państwowej fabryki wyrobów azotowych w Chorzowie. Proszono go w niej, żeby nie zapomniał o ludności Śląska i jej rzetelnej pracy, z jaką się stykał w jednym z najważniejszych śro-

dowisk przemysłu polskiego, żeby się przyczynił jak najskuteczniej do urabiania lepszej doli dla robotnika polskiego i przedewszystkiem, żeby otaczał szczególną opieką Śląsk, to serce, od którego uzdrowienia zależnym jest pomyślny rozwój Państwa Polskiego i wogóle całej Europy.

Misja prof. Kemmerera.

W związku z podaną przez nas wczoraj wiadomością dotyczącą możliwości otrzymania kilkusetmilionowej pożyczki spowodowanej interwencją prof. Kemmerera, jako rzeczoznawcy ze strony amerykańskich sfer finansowych, — po otrzymaniu bliższych źródłowych informacji — wiadomość wczoraj podaną zmuszeni jesteśmy sprostować.

Jak nas informują, prof. Kemmerer przyjeżdża do Polski li tylko w celu współdziałania przy reorganizacji statutu Banku Polskiego oraz realizacji kilku projektów sanacyjnych.

Natomiast wszelkie wersje o pertraktacjach pożyczkowych z finansjerą amerykańską są w tej chwili nieaktualne.

Bank Polski oddaje waluty obce bez ograniczenia.

Dzień przedwczorajszy minął na giełdzie warszawskiej pod znakiem stabilizacji.

Na giełdzie oficjalnej Bank Polski przydzielił 105000 dol. po kursie niezmiennym — 10,—. Mimo oświadczenia przedstawiciela naszej instytucji emisyjnej, że Bank Polski gotów jest dać bankom każdą żadaną ilość walut obcych, nikt dolarów brać już nie chciał.

Nastroj giełdy oficjalnej odbił się również na obrotach prywatnych.

W ciągu całego dnia dolar gotówkowy utrzymywał się w granicach 10.17 i pół — 10.22 i pół przy tendencji słabej i wyczekującej.

Nastroj zwykły dla złotego powiększa od dwóch dni uporczywie obiegająca pogłoska, że w najbliższych dniach zostanie ujawniona oferta konsorcjum amerykańsko-angielskiego, dotycząca olbrzymiej pożyczki sanacyjnej dla Polski.

Konieczność budowy elewatorów zbożowych.

Izba Handlowa w Katowicach przesłała rządowi w Warszawie memoriał w przedmiocie konieczności uruchomienia na terenie Polski elewatorów zbożowych, co umożliwiłoby standaryzację zboża, podniosło jakość i opłacalność wywozu i utworowało drogę do racjonalnego kredytu dla producentów rolnych, opartego na zaświadczeniach gwarantowanych, wydawanych posiadaczom zboża, którzy je oddawać będą na skład do spichlerzy publicznych.

Elewatory mogłyby znacznie podnieść rentowność produkcji rolnej i dobrobyt na wsi. Izba katowicka zaproponowała utworzenie elewatorów w Poznaniu, Lublinie, Lwowie, Gdyni i Dziedzicach, przy czem w tych ostatnich miejscowościach służyć one mają przedewszystkiem eksportowi. Budowa elewatorów musiałaby nastąpić przy współdziałaniu finansowym rządu, lecz ich eksploatacja musiałaby być oddana czynnikom prywatnym.

Port handlowy na Wiśle pod Warszawą.

W najbliższych dniach uruchomiona będzie i oddana do użytku publicznego część znajdującego się w budowie wielkiego portu handlowego na Wiśle, założonego w pobliżu Saskiej Kępy.

Budowany port handlowy, obejmujący przestrzeń około 90 hektarów (180 morgów) zajmuje rozległe tereny na prawym brzegu Wisły, między mostem Poniatowskiego, Al. Zieleniecką i Miedzeszyńską.

Port będzie posiadał po wykończeniu 9 basenów głębokości około 3 i pół mtr., w tem 8 mniejszych

i 1 wielki szerokości 55 mtr., długości 1400 mtr., położony równolegle do koryta Wisły. Łączna długość basenów wyniesie około 750 mtr.

Wzdłuż basenów położone zostaną z czasem tory kolejowe: około 2 kilometrów toru normalnego i około 250 metrów — kolejki wąskotorowej.

Okolo 5.000 metrów wybrzeża przeznaczone będzie na przeladunek, linje tramwajowe etc.

Port będzie miał naturalne połączenie z Wisłą odnogą szerokości około 40 metrów.

Szykany rządu czechosłowackiego.

Układ polsko-czeski nie jest ratyfikowany.

Koła gospodarze zwracają nam uwagę na nieustające szykany władz czechosłowackich, stosowane do naszego wwozu.

Rząd czeski dotychczas nie ratyfikował układu handlowego, podpisanego przez b. premiera Skrzyń-

skiego podczas pobytu w Pradze — mimo, iż dał wówczas obowiązujące przyrzeczenie, że układ ten będzie natychmiast wprowadzony w życie drogą orędzia Prezydenta.

Giełda pieniędzy.

Warszawa, 9 czerwca (AW.)

WALUTY.

	Tranzakcje	Sprzedaz	Kupno
Dol. St. Zjedn.	10.00	10.02	9.93

DEWIZY.

Dolary Stanów Zjed.	9.98
Florency holenderskie	401.70
Franki belgijskie	30.53
Franki francuskie	29.98
Franki szwajcarskie	193.49
Funty angielskie	48.64
Korony austriackie	141.20
Korony czeskie	29.63

Złoty w dniu 9 czerwca 1926 r. (AW.)

Gdańsk złoty 51.44 — 51.61 przekaz na Warszawę 51.79 — 51.91, Berlin złoty 41.09 — 41.51 przekaz na Warszawę i Katowice 41.14 — 41.36, na Poznań 41.16 — 41.38, Londyn przekaz na Warszawę 50.00, Zurych przekaz na Warszawę 47.75, Ryga przekaz na Warszawę 56.00, N. Jork przekaz na Warszawę 9.25, Bukareszt przekaz na Warszawę 23.00, Czerniowce przekaz na Warszawę 23.50, Wiedeń złoty 68.70 — 69.70, przekaz na Warszawę 69 1/2 — 70, Praga złoty 332 1/2 — 335 1/2, przekaz na Warszawę 319 1/2 — 325 1/2, Budapeszt złoty 7050 — 7350.

Ostatnie kursa telefonem.

Warszawa, 10. 6. (AW.) godz. 9.30. Nieurzędowo notowano dolar 10.22% zł.; gulden 1.91 zł. Tendencja utrzymana.

Giełda towarowa.

ZIEMIOPLODY.

Poznań, 9. 6. Urz. not. za 100 kg. franco stacja załadowania, ładunki wagonowe, dostawa natychmiastowa. Żyto 30—31, pszenica 48—50, jęczmień brow. 28.75—30.75, owies 33—35, mąka żytnia 65 proc. łącznie z workiem Stan-

dart 47.25, 70 proc. łącznie z workiem Standart 45.75, pszenica 65 proc. 75—78, ospa żytnia 21.56—22.50, słoma żytnia luźna 1.90 — 2.10, prasowana 3 — 3.20, siano luźne 7.70—7.90. Usposobienie spokojne. (AW.)

Warszawa, 9. 6. Na rynku zbożowym ogólna tendencja słaba wskutek dużej podaży głównie żyta. Młyny są dostatecznie zaopatrzone w pszenicę i żyto z prowincji głównie zaś z Lubelskiego, gdzie można otrzymać towar znacznie taniej od cen poniżej podanych. Mniej więcej ceny w obrotach prywatnych w dniu dzisiejszym kształtowały się franco stacja załadowania następująco: żyto 30, pszenica 48 — 50 zależnie od gatunku oraz odległości od stacji załadowania, jęczmień na kaszę 28, brow. 31, mąka żytnia 50 proc. 52, otręby żytnie prowincjonalne 21, łubin 18. Sytuacja na ogół nie wyjaśniona i brak odbiorców zaznacza się w dużej mierze z powodu niewyjaśnionej sytuacji walutowej. (AW.)

Kronika zagraniczna.

— OBNIŻENIE DYSKONTA W NIEMCZECH. Reichsbank Niemiecki postanowił obniżyć dyskonto o pół procent tak, iż od wczoraj wynosi ono 6 i pół procent.

— TONAŻ AMERYKAŃSKIEJ FLOTY HANDLOWEJ. Tonaż brutto amerykańskiej floty handlowej wyniósł na 1 kwietnia br. 5.6 miliona ton. Cyfra ta obejmuje wyłącznie tonaż floty prywatnej. Handlowa flota rządowa liczy około 5.3 miliona ton pojemności, z czego jednak tylko 30 proc. znajduje się w użyciu, reszta zaś (70 proc.) spoczywa w portach.

— MAJATEK STANÓW ZJEDNOCZONYCH. Komisja handlowa złożyła parlamentowi Stanów Zjednoczonych sprawozdanie doroczne, z którego wynika, że majątek kraju wyniósł ostatnio 363 miliardy dolarów, dochody roczne ocenił można na 66 miliardów dolarów. Wzrost bogactwa narodowego w porównaniu do lat przedwojennych przekracza 12 proc.

Rozpowszechniajcie „Kos Pom“

Wiadomości bieżące.

GRUDZIĄDZ czwartek 10 czerwca 1926 r

KALENDARZ: Czwartek 10-go czerwca Małgorzaty.
Piątek 11-go Barnaby ap.
Wschód słońca 3 40 zachód 20 18
Wschód księżycy 3 54 zachód 20 20

*

—** **TEATR MIEJSKI.** Zapowiedziana wczorajsza premiera „HAMLETA“ nie odbyła się z przyczyn od kier. Teatru niezależnych, natomiast odbędzie się ona w dniu dzisiejszym t. j. w czwartek, 10-go bm. o godzinie 8,30 wieczorem punktualnie.

„HAMLET“ otrzyma na naszej scenie bogatą szatę dekoracyjną; muzyczną oraz znakomitą obsadę wszystkich ról.

Reżyserją spoczywa w ręku p. Karola Bandy, odtwórcy roli tytułowej. Dalszą obsadę tworzą pp. Wiesławska, Święcicka, Szafranski, Dąbrowski, Chmurkowski, Kamiński, Burski, Rembosz, Łodziński, Panek i inni.

W piątek, dnia 11 bm. z powodu wyjazdu zespołu — teatr zamknięty.

W sobotę, dnia 12-go bm. po raz 2-gi „HAMLET“.

Przedstawienia „Hamleta“ rozpoczynają się będą punktualnie o godzinie 8,30 wieczorem.

—** **KINO „ORZEL“.** „Macista w piekle“, obraz fantazyjny w 10 aktach. Nadprogram komedia.

—** **KINO „APOLLO“.** „Żelazny człowiek“ z Lucjano Albertinim.

—** **NOCNE DYZURY APTEK.** Od 5 do 12 czerwca apteka „Pod Łabędziem“, Rynek 20, telefon nr. 142.

*

—** **STAN POGODY.** Spostrzeżenia państwowego instytutu meteorologicznego w Warszawie:

Dziś w południe temperatura 19° C., wilgotność 72 proc., stan nieba; pogodnie. Rozkład ciśnienia w Europie: Wysokie ciśnienie nad Skandynawią, Rosją północną i oceanem Lodowatym, oraz nad Włochami i morzem Śródziemnym. Depresja z nad Atlantyku obejmuje cały zachód Europy, druga ogarnia Polskę, Litwę, Łotwę, Rumunię, Ukrainę i Rosję centralną.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: Zachmurzenie umiarkowane, dość ciepło i słabe wiatry mielcowe lub cisza z zachodzie kraju; większe przelotne deszcze i wiatry zachodnie na wschodzie.

—** **PASZPORTY ZAGRANICZNE POTANIEJĄ?** Prasa warszawska podaje, że od pewnego czasu krają pogłoski o rozważanej przez czynniki rządowe niższe opłat za paszporty zagraniczne.

Dowiadujemy się, że istotnie w sferach miarodajnych rozpatrywana jest możliwość niższych opłat paszportowych.

W każdym razie przewiduje się rozszerzenie ulg paszportowych i ułatwienie korzystania z nich.

—** **EGZAMINY NA STOPIEŃ MAGISTRA FILOZOFJI.** Ministerstwo wyznań rel. i ośw. publ. ogłosiło w ostatnim numerze swojego „Dziennika Urzędowego“ rozporządzenie w sprawie egzaminów magisterskich na wydziałach filozoficznych (humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych) uniwersytetów oraz szereg rozporządzeń w sprawie programu studiów i egzaminów w zakresie poszczególnych przedmiotów na stopień magistra filozofii.

Stopień magistra filozofii jest niższym stopniem naukowym na wydziałach filozoficznych uniwersytetów. Jest on dowodem zakończenia studiów wyższych na tych wydziałach i jest warunkiem uzyskania stopnia doktora.

Warunkiem uzyskania stopnia magistra jest: a) odbycie w charakterze studenta przynajmniej jedenastu trymestrów studiów na jednym z wydziałów filozoficznych z zastosowaniem się do wymagań programu odpowiedniego magisterium, przyczem radzie wydziału



— Nad czym się tak zamyśliłeś?
— Myśle, wiele bogaczy żyje na świecie. Taki Morgan na przykład...
— Nie zawracajbyś sobie głowy głupstwami, nie na tem nie skorzystasz.
— Ja gdybym był Morganem, jeszczebym od niego był bogatszym.
— A to ciekawe?!
— Bo widzisz, pozostał bym nadal czyszcicielem miejskim w Kiernozi.

lu służy prawo w wyjątkowych wypadkach zmniejszenia tej liczby do dziewięciu trymestrów; b) przyjęcie pracy magisterskiej; c) zdanie z wynikiem pomyślnym przepisanych programem egzaminów.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dn. ogłoszenia i obowiązuje w całej rozciągłości wszystkich studentów, którzy rozpoczną studia na wydziałach filozoficznych uniwersytetów w roku akademickim 1926—27 i w latach następnych.

Studenci, którzy rozpoczęli studia na tych wydziałach przed rokiem akademickim 1926—27, mogą przystępować do egzaminów magisterskich według postanowień niniejszego rozporządzenia, ale mogą też zdawać egzaminy na podstawie przepisów rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 27 września 1924 r.

—** **KURS WAKACYJNY WYCHOWANIA FIZYCZNEGO.** W roku bieżącym odbędzie się w Poznaniu od 6 lipca do 8 sierpnia wakacyjny dokształcający kurs dla niewykwalifikowanych naucz. ćwic. ciel. szkół średn. ogólnokształ. i semin. naucz. Zasadniczo na kurs będą przyjmowani ci, którzy odpowiadają warunkom dopuszczenia do państw. uproszczonego egzaminu z ćwic. ciel. na nauczycieli szkół średn. Podanie wraz z tabelą osobową według wzoru zeszłorocznego (Dz. Urz. M. W. R. i O. P. Nr. 6 poz. 62, z 1925 r.) należy nadesłać na ręce prof. dr. Piaseckiego, Studium Wychowania Fizycznego Uniw. Pozn. w terminie do 20 czerwca b. r. Ponieważ kurs będzie miał charakter kursu wyższego, uwzględni się tylko podania tych kandydatów, którzy już ukończyli przynajmniej roczny kurs wychowania fizycznego (lub kilka krótszych, które można uważać za ekwiwalent rocznego). Opłata będzie wynosiła 20—30 zł., zależnie od ilości zgłoszeń.

—** **WCZORAJSZA PREMIERA „HAMLETA“** została z powodów niezależnych od dyrekcji Teatru Miejskiego w ostatniej chwili odwołana i przesunięta na dzień dzisiejszy. Zawód stał się mniej bolesny ze względu na ulewny deszcz, jaki uniemożliwił wczoraj szerokim kołom publiczności dostanie się do teatru.

Zainteresowanie się premierą Hamleta ogromnie wzrosło przez wzgląd na wielki pietyzm, jakim dyrekcja oraz cały zespół otacza artystyczną i techniczną stronę dzisiejszego przedstawienia.

Przed oczyma poety przesunęły się kusząco tysiące pudełek z jego wierszem. Nerwowo chwycił za pióro. Ale gość zatrzymał jego rękę.

— Zbyteczna fatyga. Wierszyk już jest gotów. Chodzi tylko o pańską zgodę. Oto on.

„Jaka jest jedyna zbawca medycyna, na katar, grype, bezsenności troski? To są pastylki słynne Poelirina. o czym zaświadcza poeta Platernoski“. Bajkowe co?..

Literat osłupiał.

— Na jakiej ilości pudełek życzy pan sobie mieć ten wierszyk ze swoją podobizną?

Literat oniemiał.

— Za umieszczenie na pięciu tysiącach pudełek — wynosi honorarium sto złotych.

— A więc niech pan umieści na 500.000 pudełkach — wybelkotał ogłupiały poeta.

— Czyli, że wyniesie to dziesięć tysięcy złotych?

— Tak, drogi panie Brzóska! Dziesięć tysięcy złotych!..

— Oczywiście płatnych w ciągu trzech miesięcy... Oszołomiony Platernoski chwycił w ramiona gościa.

— Literaci przecież nieźle zarabiają, a wciąż się skarżą — zauważył chemik.

— Klepałem dotąd biedę, ale wierzyłem, że nareszcie raz musi się człowiekowi uśmiechnąć szczęście. Dziś stało się to dzięki panu, takiemu rzadkiemu i hojnemu przyjacielowi literatury!

— Hojnemu?... No tak, oczywiście... Wobec dużej sumy zrzucam jeszcze na skonto 2000 złotych. Czyli, że cały kram będzie kosztował pana

— ośm tysięcy.

— Jakto — mnie?

— A niby kogo?

Nieotrzymanie na czas zamówionych zamieszczeń kosztów i rekwizytów może służyć jedynie za nowy dowód, z jakimi trudnościami zespół tutejszy walczyć musi w realizowaniu swych planów artystycznych.

—** **MATURA W SEMINARIUM NIEMIECKIM.** W najstarszym Państwowym Seminarjum Nauczycielskim z wykładowym językiem niemieckim złożyli egzamin dojrzałości następujący seminarzyści: Albrecht Gerda, Benedikt Alfons Birkholz Fryderyk, Fohs Karol, Gapa Ambroży, Görke Katarzyna, Hawranke Heinz, Karasiewicz Jadwiga, Kłopotek Erna, Koelber Anna, Krause Rudolf, Krebs Adolf, Mentz Gertruda, Niemann Karol, Partyka Brunon, Piotrowski Paweł, Radatz Wilhelm, Schulz Paweł, Strassburger Paweł.

—** **NABOŻEŃSTWA PRAWOSŁAWNE.** Wczoraj, z okazji święta prawosławnego Wniebowstąpienia Pana Jezusa, odbyło się w kaplicy garnizonowej nabożeństwo dla prawosławnych. Takie same nabożeństwo odbyło się i dziś, o godzinie 9-ej rano.

—** **ABITURJENTKA** gimnazjum żeńskiego, której nazwisko podano dwa razy mylnie, nazywa się Janina Sterżówna.

—** **GRUDZIĄDZKIE ŚWIĘTO PIĘŚNI** odbędzie się, jak już donosiliśmy, dnia 22 bm. Prace nad przygotowaniem Święta są już ukończone. Komitet organizacyjny, na którego czele stoi p. inspektor szkolny J. Sowiński, dołożył wszelkich starań, aby „Dzień Pieśni“ był naprawdę dniem święta. Prócz chórów ogólnych w liczbie 600—700 działwy odśpiewają chóry szkolne pieśni dwu i trzygłosowe. Za wykonanie tych pieśni sąd konkursowy przyzna najlepszym chórów nagrody. Wspaniałą nagrodę ofiarowała działwie grudziądzkiej firma Gebethner i Wolf w Warszawie. Jak nas poinformowano, dwie poważne instytucje w Grudziądzu odmówiły nagród dla naszych dzieci z powodu „ciężkich czasów“.

—** **ODCZYT O CZECHOSŁOWACJI I JEJ PRZYMŚLE** wygłosi dnia 12-go czerwca b. w sobotę, o godzinie 8-ej wieczorem, w auli gimnazjum żeńskiego, p. Jarosław Sponar, sekretarz Konsulatu Czechosłowackiego w Poznaniu. Na odczyt ten z przeżościami zaprasza Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Grudziądzu. Wstęp bezpłatny.

—** **WYCIECZKA PAROWCEM DO CHELMNA.** Jak się dowiadujemy, urządza Towarzystwo Człeczki Katolickiej w przyszłą niedzielę, dnia 13-go bm. wycieczkę parowcem do uroczego Chelma, pełnego pamiątek i wspomnień narodowych i religijnych.

Odjazd nastąpi punktualnie o godzinie 6 rano od przystanku naprzeciw Ratuszu I. W kościele pofranciszkańskim odprawi się dla uczestników wycieczki natychmiast po przybyciu osobne nabożeństwo, w którym nastąpi zwiedzenie miasta, licznych kościołów, jak stylowo odnowionej Fary, z cudownym obrazem Matki Boskiej, Bramki, Studzienki, Klasztoru i innych zabytków. Do urozmaicenia nader przyjemnej przejażdżki przyczyni się kapela, bufet i inne niespodzianki na pokładzie.

Odjazd z Chelma nastąpi o godzinie 7 i pół wieczorem. Spodziewać się należy, że z nadarzącej się okazji tak pięknej wycieczki do zawsze miłego grodu, jakim jest Chelmo, skorzystają jaknajszersze sfery naszego miasta. Bilety nabywać można u p. Nowakowskiego ul. Strzelecka, u p. Czapeczyka ul. Sienkiewicza, u p. Rosta ul. Pańska, u p. Langego ul. Chelmińska nr. 56 i w księgarni Braci Bażańskich ul. J. Wybickiego.

—** **CIĄNIENIE LOTERJI FANTOWEJ IV** drużyny harcercskiej odbędzie się w sobotę, dnia 12-go bm. o godzinie 6 popołudniu w gimn. mat. przyrodn.

(—) Nelly Niemcowa
Opiek. IV drużyny harcercskiej.

—** **TOWARZYSTWO CZYTELNI DLA KOBIEC.** Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go bm. o godzinie 8 wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego przy ulicy Sienkiewicza. Na porządku obrad wykład naczelnego redaktora p. Machalewskiego na temat: „Rola kobiety polskiej w chwili obecnej“, deklamacje, ważne komunikaty zarządu, sprawa zabawy dla członkiń i inne sprawy bieżące. Biblioteka otwarta godzinę przed rozpoczęciem posiedzenia. Wpisywanie członkiń i odbieranie składek przed posiedzeniem. O jaknajliczniejszy udział uprasza uprzejmie

Zarząd.

Mały feljeton.

Pastyłki Poelirina.

Niespodziewana wizyta nieznanego gościa przerwała Platernowskiemu pisaniu. Wszedł do pokoju człowiek dość nieokreślonego wyglądu.

— Nazywam się Brzóska. Z zawodu farmaceuta, chemik. Ja do pana z poważnym interesem. Znane napewno panu, głośne dziś, pastylki Poelirina — to moje dzieło. Jedyny cudowny środek przeciw obstrukcji — działa również cudownie przeciw katarom, grypie i bezsenności.

— Mocno żałuję, lecz cieszę się narazie takimi zdrowiem, że... — zaczął sucho gospodarz.

— Tu nie o to chodzi — przerwał gość. Jest pan znany pisarzem. Niech pan nie przeczy. Bardzo znany pisarzem. Tylko zamalo jeszcze sławnym. To też powiedziałem sobie: Tego człowieka muszę zrobić sławnym i bogatym. I zrobię.

Literatura ogarnęła niepomiernie zdumienie. Czyżby tak rzadki dziś „mecenas sztuki“? — pomyślał.

— Moje pastylki, w paczkach po pięć złotych sztuka, można dziś już nabywać we wszystkich aptekach i drogerjach i składach aptecznych całego naszego kraju. Cieszą się one olbrzymią sympatią odbiorców. Wielką pomocą do ich popularności jest fenomenalna reklama, którą przy tem stosuję. I do tej reklamy potrzeba mi właśnie pana.

— Nie znam się zupełnie na kupieckiej reklamie. Jestem tylko...

— Pisarzem. O to właśnie idzie. Potrzebny mi mały wierszyk pański na nudałka moich pastylek.

— Czy pan oszalał? Co pan wygaduje?

— A co? Mam może panu robić za darmo reklamę?

— Pan — mnie? Ależ to ja panu robię reklamę!

— Ejże? Tak pan myśli? A ile ludzi zna moje pastylki, a ile zna pana?

— Więc to tak?! Ależ to zwykle naciąganie!

A ja myślałem...

— Nie — to nie. Ale niech pan posłucha listy moich dzisiejszych zamówień:

Dramatopisarz Sylwin Gdybyś — 30000 pudełek

Poetka Wera Weranda — 50000 pudełek

Literat Jan Chrypa — 40000 pudełek

Innych kilkanaście znanych osób. Przy zamówieniu dostawia się gotowy wierszyk gratis. Naprzykład:

„Gdy chce pisać wesołe rewjetki,

a mnie męczy obstrukcja lub grypa,

łykam tylko Poelirina tabletki,

z poważaniem: literat Jan Chrypa.“

— Bajkowe — co?

— I za to każe pan sobie tyle płacić?

— A czy mógłbym sprzedawać mój wynalazek po pięć złotych, gdyby nie ten boczny zarobek? Więc nie chce pan? Szkoda! Nie rozumie pan potęgi reklamy. A niech się pan potem nie dziwi, że zostanie pan zawsze niczem i do nazwiska pan nigdy nie dojdzie. Żegnaj. A tu kładę mój adres.

Ruch towarzystw.

—(rt) Przypominamy o zebraniu **Obozu Wszechpolskiego**, które odbędzie się dzisiaj, we czwartek 10 czerwca r. na sali Bazaru przy ulicy Moniuszki 8 o godz. 8-ej wieczór. Poseł Bator wygłosi referat o sytuacji politycznej w kraju. Wstęp dla sympatyków ruchu wszechpolskiego i członków Z. Lud.-Nar.

Zarząd Koła grudziądzkiego Zw. L. Nar.

—(rt) Niniejszem podaje się do wiadomości pp. członkom Towarzystwa Śpiewu Chór Męski „Echo”, iż w czwartek, tj. dnia 10-go bm. punktualnie o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się zebranie informacyjne w Hotelu pod „Złotym Lwem”, a po zebraniu, tj. o godzinie 9-ej lekcja śpiewu. Przybycie wszystkich członków jest konieczne ze względu na zbliżający się zjazd Okręgu Nadwiślańskiego.

—(rt) Zebranie Tow. Czytelni dla Kobiet odbędzie się w poniedziałek, dnia 14-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w auli gimnazjum matematyczno - przyrodniczego, przy ulicy Sienkiewicza. O jaknajliczniejszy udział prosi Zarząd.

—(rt) Przypominamy o zebraniu Obozu Wszechpolskiego, które odbędzie się dzisiaj, w czwartek, dnia 10 czerwca br. na sali Bazaru, przy ulicy Moniuszki 8, o godzinie 8-mej wieczór. Poseł Bator wygłosi referat o sytuacji politycznej w kraju. Wstęp dla sympatyków ruchu wszechpolskiego i członków Zw. Lud. - Nar.

Zarząd

Koła grudziądzkiego Z. L. N.

—(rt) Następne plenarne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy Z. Z. Rz. P. Koła Grudziądz, odbędzie się w czwartek, dnia 10-go czerwca br. o godzinie 7,30 wieczorem w Bazarze przy ul. Moniuszki. Udział wszystkich członków jest konieczny. Goście i sympatycy wprowadzeni przez członków są mile widziani. O punktualne przybycie uprasza Zarząd.

Z Pomorza.

—** TORUŃ. (Zjazd delegatów Tow. Urzęd. Miejskich). W niedzielę, dnia 20 czerwca 1926 r. odbędzie się w Toruniu w sali Dworu Artusa ogólny zjazd delegatów Tow. Urzęd. Miejskich z następującym porządkiem obrad:

1. Nabożeństwo w kościele św. Jana o godz. 9-tej rano; 2. Zbiórka w Dworze Artusa (Rynek) o godz. 10-tej rano; 3. Zagajenie i powitanie Zjazdu w sali Dworu Artusa; 4. WI. Popielawski: sprawa organizacji związków w województwach zachodnich; 5. Referat kolegi z Torunia w sprawach związanych z bytem urzędnika miejskiego w województwach zachodnich: a) uposażeń, b) zabezpieczenia emerytalnego, c) świadczeń i pomocy lekarskiej, d) ustawy o gminie miejskiej, e) stosunki samorządu i pracownika miejskiego; 6. Dyskusja i uchwały; 7. Sprawy organizacyjne i informacyjne (St. Gajewski); 8. Wolne wnioski; 9. Zamknięcie zjazdu.

Za Zarząd

Okręg. Tow. Urzęd. Miejskich Rzeczypospolitej Polskiej.

(—) Czarniecki, prezes. (—) Huberski, sekretarz.

—** CHOJNICE. (Klub Kołowców Polskich). Z inicjatywy p. Stanisława Nowaka zorganizowano w naszym mieście „Klub Kołowców Polskich”, dzięki czemu przysporzyliśmy sobie jedną więcej placówkę polskich, sportowych.

Coprawda, istnieje u nas już oddawna klub niemiecki „Radverein”, lecz jako taki nie był dostępny szerszemu ogółowi, a szczególnie tym, którzy czując się polakami nie chcieli zasilać niemieckich fereinów swymi szeregami. To też inicjatorowi p. St. Nowakowi należy się poklask i uznanie, a miętmy nadzieje, że świeżo powstała placówka przysporzy nam dzielnych i wytrwałych już kołowców, którzy tylko z powodów czysto sportowych zmuszeni byli wstępować do klubów niemieckich.

(Zebranie Koła Podoficerów Rezerwy). Dnia 1-go bm. o godzinie 19,30 w sali hotelu Centralnego odbyło się miesięczne zebranie koła podofic. rezerwy, przy licznych udziałach członków. Zebranie zagał prezes koła p. Kubik hasłem „Jedność”. Po sprawozdaniu prezesa z działalności koła za miesiąc ubiegły, przystąpiono do przeczytania protokołu z ostatniego zebrania, oraz komunikatów i rozkazów Związku, których zebrani wysłuchali z istic prawdziwą powagą starych wiarusów.

Po wyczerpaniu porządku obrad zamknął zebranie prezes Koła o godz. 22-ej hasłem „Jedność!”

(Uroczystość Bożego Ciała). Jak rok rocznie obchodzono w naszym mieście z wspaniałą uroczystością święto Bożego Ciała, tak rok obecny należy zaliczyć do najwspanialszych.

Już w srode popołudniu miasto przybrało charakter święta, a ulice i rynek, przez które miała przechodzić procesja, przystrojono suto zielenią i chorągiewkami narodowymi. To też nazajutrz po odprawionej przez ks. prob. Makowskiego sumie z wystawieniem, wyruszyła procesja z całą okazałością z kościoła farnego o godzinie 12-tej przy udziale wszystkich szkół, Tow. sportowych, Przysposobienia Wojskowego, Sokoła, Tow. kulturalno - oświatowych, Rady Miejskiej itd., kierując się ulicami: Szkolną, Młyńską, Placem Jagiellońskim, gdzie stały poustawiane ołtarze, z których wyróżnił się prawdziwie artystycznie wykonany ołtarz, przed domem p. Kopickiego.

Nadmienić należy, że przed każdym z czterech ołtarzy stała wojskowa kompania honorowa, miejscowego garnizonu, oddając przepisane honory, zaś pluton specjalny oddawał salwy.

Pienia liturgiczne wykonało Tow. Śpiewacze „Lutnia” pod batutą p. Gierszewskiego oraz orkiestra miejscowego Zakładu Poprawczego. (zr.)

—** BRUSY, pow. chojnicki. (Groźne skutki deszczów). Dochodzą nas smutne wieści z okolicznych wiosek, że niektórzy gospodarze narzekają już na zbyt częste deszcze jakże nas nawiedzają. Szczególniej daje się to odczuwać na gruntach gliniastych, gdzie niedawno posadzono ziemniaki, poczynają gnć z powodu zbyt wilgotnej ziemi.

Dnia 3 bm. w dzień Bożego Ciała pobliska wioska Zabno nawiedziła burza gradowa, która wyrządziła właścicielowi p. Rózkowi dość znaczne szkody w zasiewach. Nie są to wieści pocieszające!... (zr.)

—** GDYNIA. (Z życia młodzieży żeglarskiej). Powolny ale systematyczny rozwój Gdyni sprawia, że otwierają się coraz to nowe możliwości dla absolwentów szkoły morskiej w

— Mam nadzieję, drogi doktorze, że nie zechce mi pan policzyć za jedno pytanie.

— Skądże; pytań nigdy płacić nie każe — chyba odpowiedzi.



w Tczewie. Choć nie mają oni jeszcze możności pływania na statkach polskiej floty handlowej — nie mniej w Gdyni skupia się ich już grupka i obecnie siedziba zarządu Zw. Absolwentów Szkoły Morskiej w Tczewie przeniesiona została do Gdyni. W tych dniach odbyło się już zebranie Związku, na którym dokonano wyboru władz i uchwalono szereg wniosków, wskazujących, że nasza młodź żeglarska organizuje się.

(Piękny dowód obywatelskiej troski). Troska o zabezpieczenie sobie dobrego i stałego robotnika skłoniła p. St. Wirpszę, dyrektora „Eliboru” w Gdyni, — który ładuje gros węgla w tutejszym porcie i niemało przyczynił się swą pracą do rozwoju portu — do budowy własnym sumptem okazałego baraku dla robotników obok wieży ciśnienia. Jest to piękny dowód obywatelskiej troski.

(Gdynia postojem marynarki wojennej). Dowództwo floty wojennej przeniosło się już do nowo- wybudowanego monumentalnego budynku marynarki w Oksywi. Wobec postępujących naprzód prac około basenu wojennego, prawdopodobnie niedługo cała marynarka wojenna ściągnie do Gdyni i będzie już tutaj zimowała w tegorocznym sezonie zimowym.

(„Polska Agencja Morska”). W tych dniach została zarejestrowana w Wejherowie „Polska Agencja Morska” Sp. z ogr. poręką, która mieścić się będzie w świeżo wybudowanym lokalu p. St. Wirpszy. Firma ta zajmować się będzie narazie maklerką morską i aprowizacją statków. Agencja ma jednak zamiar rozszerzyć zakres swych operacji i działalności. Spółkę założyli pp. F. Hilchen, St. Grabski oraz St. Wirpsza.

—** PUCK. (Mimowolna kąpiel lotnika w morzu). Dnia 31 maja około godziny 12 wydarzył się wypadek pilotowi Kamińskiemu, odbywającemu lot ćwiczebny na hydroplanie francuskim typu „Canes”. W czasie lądowania nad zatoką, za późno wyrównana nad powierzchnią morza przez pilota maszyna, dziobem swej łodzi zaryła się w wodę i poszła na dno. Mimo niebezpiecznej sytuacji pilot zdołał z hydroplanu wyskoczyć i się wyratować. Natychmiast na miejsce wypadku podpłynęła motorówka strażnicza lotn. morskiego i pływającego pilota wydobyła z wody. Z portu również pospieszył na pomoc holownik „Wanda”, który wydobył uszkodzony hydroplan.

Z całej Polski

—** POZNAŃ. (Zajęcie na uniwersytecie i w teatrze). Uniwersytet Poznański był w czwartek widownią niezwykłych awantur. Studenci Uniwersytetu Poznańskiego ugrupowań prawicowych, usiłovali rozbić zebranie studentów Organizacji Narodowej i Młodzieży Ludowej, które odbywało się w jednej z sal uniwersyteckich. Doszło do kilkakrotnych poważnych starć, wskutek których jeden ze studentów został ciężko poturbowany. Prof. Uniwersytetu dr. Wielgosz, który starał się wpłynąć mitygująco Jna zebranych, został przekrzywany. Część studentów odśpiewała hymn faszystów włoskich Giovanezza, a następnie wniosła okrzyki przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu.

Do demonstracji doszło również w teatrze miejskim podczas wystawienia sztuki Marji Jehanne Wielopolskiej p. t.: „Nuwopowry” (Nowy biedacy). W czasie drugiego aktu podniosła się na sali nieopisana wrzawa wzmagana tupaniem nóg i gwizdem syren samochodowych. Powodem tego demonstracyjnego wystąpienia była rzekomo antypolska tendencja sztuki. Policja interwenjowała energicznie, usuwając z sali zakłuczających porządek studentów. Przedstawienia nie dookończono.

—** KATOWICE. Zjazd lekarzy z całej Polski odbędzie się w Katowicach w dniach 23—26 września br. Zjazd potrwa cztery dni. Komitet zjazdu przyjmuje zgłoszenia uczestników do 15-go września. Lekarze, chcący wziąć udział w zjeździe, winni się zgłosić najpóźniej do 20 września br. i nadesłać składki w wysokości 10 złotych na ręce dra Mireckiego, Lecznicza bracka, Katowice, ul. Francuska 34.

—** WARSZAWA. (Obraz z ołtarza bohatera Konfederacji Barskiej ks. Marka). Niezwykle cenny zabytek historyczny otrzymała Warszawa. Mianołicie dr. Juliusz Wieliczko złożył w darze parafii Bożego Ciała obraz Matki Boskiej Berdyczowskiej w otoczeniu sprzętu wojennego. Obraz ten stanowił własność księdza Marka, Karmelity, bohatera Konfederacji Barskiej i służył konfederatom jako ołtarz polowy.

(Echa katastrofy pod Ozarowem). Śledztwo w sprawie katastrofy kolejowej pod Ozarowem, prowadzone przez sędziego śledczego Chodasiewicza, jest na ukończeniu.

Władze śledcze aresztowały 2 osobników, podejrzanych o dokonanie zamachu. Nazwiska ich trzymane są w tajemnicy.

(O zabójstwo śp. Lindego). Akta sprawy sierżanta Wacława Trzemińskiego, zabójcy b. prezesa P. K. O. śp. Huberta Lindego, wpłynęły do wojskowego sądu okręgowego. Termin rozprawy wyznaczono na dz. 17 bm. Ze względu na przeprowadzany obecnie remont sal rozpraw — możliwe, iż termin sprawy ulegnie kilkudniowej zwłoce.

Rozprawa potrwa dwa — trzy dni. Przewodniczyć ma

szef sądu płk. K. S. Armifski; oskarżać będzie płk. K. S. Kaczmarek.

(Warszawa ma około 4200 samochodów). W maju br. oddział ruchu kołowego kom. rządu zarejestrował nowych 51 samochodów, z tego 37 osobowych, 4 ciężarowe, 9 motocykli i 1 autobus. Ogólna liczba samochodów w Warszawie dochodzi do 4.200.

(Znowu 1000 bezrobotnych). Na skutek zamknięcia kin warszawskich ilość bezrobotnych osiągnęła cyfrę o 1000 większą, niż przed zamknięciem kinoteatrów w Warszawie. Prezes związku p. Mańkowski w memorjale, złożonym ministrowi spraw wewnętrznych oświadcza, iż ze względu na grozę nowej fali bezrobotnych związek kinoteatrów świetlnych gotów jest jeszcze stanąć do pertraktacji.

—* WARSZAWA. (Pokaz zdobienia balkonów). W pierwszej połowie bieżącego miesiąca urządzony z inicjatywą prof. Stefana Biedrzyckiego, w siedzibie Warszawskiego T-wa Ogrodniczego pokaz zdobienia balkonów, ogródków na letniskach, budynków, a także grobów. Przy okazji pokazu odbędzie się przetarg kwiatów, ziemi i nawozów pomocniczych do zasilania roślin balkonowych.

(Mieszkanie i miasto). Dnia 19 czerwca otwarta zostanie w Warszawie w salach Rady Miejskiej Krajowa Wystawa Związku Miast Polskich pod nazwą „Mieszkanie i miasto”, która trwać będzie do 29 czerwca br. włącznie. Podczas ostatnich trzech dni trwania wystawy obradować będzie Zjazd Delegatów Związku. Po zamknięciu wystawy ekspozyty przewiezione zostaną do Lwowa na Targi Wschodnie, a potem na Międzynarodową Wystawę Mieszkaniową.

—* LUBLIN. (Kara za bluźnierstwo). Redaktor Tadeusz Wieniawa - Długoszewski, oskarżony o bluźnierstwo popełnione podczas odczytu w Lublinie w r. 1924 skazany został przez tutejszy sąd okręgowy na jeden miesiąc twierdzy. Bronił oskarżonego adw. Perzyński z Warszawy.

(Defraudacja w lubelskiej kasie chorych). W powiatowej Kasie chorych wykryto większe sprzeniewierzenie pieniężne. Dopuścił się tego urzędnik Kasy. Józef Bocheński. Straty Kasy wynoszą 10 000 złotych. Bocheński został aresztowany.

—* LWÓW. Waika o dyrekcję lwowskich teatrów miejskich rozgorzała ostatnio do niebywałych rozmiarów. Za dotychczasowym dyrektorem Barwińskim opowiadają się w radzie miejskiej socjaliści i mieszcianie, oraz pisma „Gazeta Poranna” i „Dziennik Ludowy, za dyrektorem Trzczińskim narodowa demokracja, chrześcijańska demokracja i szereg członków innych klubów, oraz pisma „Słowo Polskie”, „Kurjer Lwowski” i „Chwila”. Związek literatów opowiedział się również za dyr. Trzczińskim.

—* BIAŁYSTOK. (Głodówka więźniów w Białymstoku). W dniu wczorajszym w białostockim więzieniu karnym aresztanci polityczni ogłosili głodówkę. Strajk głodowy trwał również dziś. Więźniowie kryminalni nie przyłączyli się do strajku.

—* WILNO. (Stacja hydro - elektryczna). Ministerstwo Rolnictwa i Dóbr Państwowych zatwierdziło plan budowy stacji hydro - elektrycznej na rzece Oszmianie w Oszmianie. Roboty związane z budową stacji już rozpoczęto.

Humor i satyra.

RACHUNEK TRUDNY DO UREGULOWANIA

Anglik w restauracji paryskiej po zjedzeniu obiadu: — Bardzo jestem zakłopotany, ale nie mam pieniędzy francuskich.

Kelner:

— Przyjmujemy i obce pieniądze.

— Anglik:

— Kiedy ja i obcych nie mam.

*

RACJA

Dyrektor banku spotyka swego urzędnika na ulicy.

— Co to, pan dzisiaj nie w zajęciu?

— W zajęciu, ale idę do fryzjera.

— W godzinach biurowych pan się goli i strzyże?

— W godzinach biurowych włosy mi rosną, więc też w urzędowych je ścinam!

*

ODCIAŁ SIĘ.

Przedstawiając swego przyjaciela p. X. mówi:

— Dr. Z., weterynarz.

— Przepraszam bardzo — odciał się Z. — jestem doktorem medycyny, a ponieważ leczę X., więc nazwa mnie weterynarzem.

DRUKARNIA POMORSKA TOW. AKC. GRUDZIĄDZ

Naczelny redaktor: Stefan Machalowski

Odpowiedzialny redaktor: Izidor Sredził

Lotan odznacza się silnym zapachem - jest niezównane w jakości.

Niaflos usuwa wszelkie nieczystości skórne.

Glicerynowe przezroczyście, dla delikatnej cery.

Przemysławka o znanym zapachu „Przemysławki”, odświeża i udelikatnia cerę.

Flours de Stamboul mydło wybotowe, zapach o tendencji perfum wschodu.

Oryginalne tylko z firmy
Henryk Łako
FABRYKA PERFUM, KOSMETYKÓW i MYDEŁ.

Kino Orzeł Od czwartku, 10 czerwca br. Największe arcydzieło film. doby obecnej
„Maciste w Piekle”
Tragedja życia i fantazji w 10-ciu aktach. — W roli kusicielki Maciste a żona króla Plutona, czarująca Prozerpina
Ponadto: **NADPROGRAM.** [7196]

»Hotel Królewski Dwór«
Rynek nr. 3/4 Zarządca: Br. Kraski Telefon 76 i 323

W piątek, dnia 11-go czerwca br.
Wielki Wieczór Familijny
2443 Początek o godzinie 8-mej wieczorem

Sprzedano
Sikawka pożarowa
w bardzo dobr. stanie, nad. się dla gmin sprzedana w drodze licytacji w sobotę, dn. 19 czerwca br. o godz. 12, na podwórzu Stowarzyszenia Rolniczo-Handlowego przy ul. Dworcowej nr. 9.

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 12-go czerwca br., o godzinie 10-tej przed południem, sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za natychmiast. gotówkę: [7099]
tokarnię.
Miejsce sprzedaży Plac 23 Stycznia nr. 17. Józefowicz, komornik sądowy.

W piątek, dn. 11 bm., w Auli Gimnazj. Żeńsk. odbędzie się
Koncert
uczennic pianistki Jadwigi Felskiej.
Początek o godzinie 7:30 wieczorem
Wstęp: 2, 1 zł oraz 30 groszy.
Cały dochód jest przeznaczony na Samopomoc i fundusz zamopomogowy Gimnazjum Żeńskiego dla niemogących opłacić taksy szkolnej 7046

Filateliści! „Ilustrowany Przegląd Filatelistyczny” **TORUN.** — Numer okazowy bezpłatnie.

„ELDORADO”
w Małym Tarpcie
poleca swą salę oraz ogród Szan. Towarzystwom do odbywania zebrań oraz zabaw towarzyskich i wycieczek **Sala bezpłatnie.** [7027]

Materiały piśmienne
Książki, różne instrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Biki kasowe Paragony i małe bloczki zawsze najtaniej u
Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
Kto tam kupuje ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać

2 lokomobile
20 i 12 koni, 2 motory benzynowe po 10 koni, 2 uniwersalne frezarki do żelaza, 2 młoty sprężynowe, prawie nowe sprzedane korzystnie 7070
Inżyn. Klotz, Bydgoszcz, Grodzka nr. 30, telefon nr. 1545

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dn. 12 czerwca 1926 r. o godzinie 11-tej przed południem sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za natychmiast. gotówkę następujące przedmioty:
stół okrągły, szafę oszkloną do książek, bufet, kanapę z obudowaniem i dywan.
Miejsce sprzedaży: ul. Młyńska 6. 7000 Józefowicz, kom. sąd.

Poszukujemy natychmiast inteligentnej zdolnej
stenotypistki
piszącej szybko na maszynie, władającej poprawnie językiem polskim i niemieckim oraz z gruntowną znajomością polsko-niemieckiej stenografii. Relektujemy tylko na siłę pierwszorzędą. Ołerty, które zostaną w ciągu 8 dni bez odpowiedzi, należy uważać za nieuwzględnione
„PEPEGE”
Polski Przemysł Gumowy Tow. Akc. Grudziądz. 7095

CHORAĞIEWKI
narodowe na zabawy towarzyskie i obchody poleca po 5 groszy sztuka
Drukarnia Pomorska T. A. Grudziądz.

Baczność!
Fotografje paszportowe
w pół godziny [6980]
Zakład fotograficzny,
3-go Maja nr. 10

OKAZJA!
Jest do sprzedania **dom z ogrodem.**
Of. do Gł. Pm. nr. 709F

Przetarg przymusowy.
W sobotę, dnia 12-go czerwca br., o godzinie 12-tej 30 w południe, sprzedawca będzie w drodze przetargu przymusowego największej dającemu za natychmiast. gotówkę: [7101]
maszynę do pisania
Miejsce sprzedaży ul. Młyńska Kantor Węglowy. Józefowicz, komornik sądowy.

BANK LUDOWY
Tel. 421. Sp. z odpowiedzialn. sieogr. Tel. 421. Założony w roku 1899
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.
Zatwierdza zlecenia bankowe. Przymiňuje wkładki oszczędne i oprocentowuje wódl. umowy
Zakupuje i sprzedaje waluty zagraniczne, złote, srebrne i papierowe.
Udziela pożyczek: na weksle — na podkład złota i srebra i w rachunku bieżącym

SZKOŁY PAŃSTWOWE i MIEJSKIE
które w ciągu czerwca r. b. nadesł. zamówienia na **WSZELKIE POMOCE SZKOLNE** otrzymają 10 procent rabatu.
„KADOS” Sp. z o. o. Warszawa, Ś-to-Krzyska 1/3.
Posiadamy wielki wybór najnowszych przyrządów z działów: Fizyka, chemja, anatomja, botanika, zoologja. Tablice poglądowe z wszystkich dziedzin naukowych. — Najnowsze epidjaskopy do wyświetlania z książek, preparatów mikroskopowych, filmów i przezroczy. — Najnowsze kino-aparaty niezbędne dla szkół.
Katalogi ilustrowane wysyłamy gratis.
Zadajcie we wszystkich księgarniach **najnowszą mapę Polski** prof. Smoleńskiego naszego wydawnictwa. [6992]

Mieszkania
Do odstąpienia. 4 pokojowe **mieszkanie** z kuchnią i meblami. Wiadom. Chelmińska 3 w piekarni 7104

Ogłoszenie o licytacji na drewno i trawozbiory.
W dniu 17 bm. odbędzie się w lokalu p. Pawlikowskiego w **Waldowie Szlacheckim** licytacja na drewno użytkowe i opałowe oraz na trawozbiory. Początek licytacji o godzinie 10-tej rano. [7097]
Państw. Nadleśniczy.
W dniu 22-go czerwca 1926 roku odbędzie się w lokalu p. Bluma w **Duszczyńcu**
LICYTACJA na drewno użytkowe i opałowe. Początek licytacji o godzinie 10-tej rano. [7096]
Państw. Nadleśniczy.

Reperacje
młocarni parowych oraz lokomohil wykonują w pierwszorzędnym wykonaniu na podstawie długoletnich doświadczeń 7004
Hodam & Ressler GRUDZIĄDZ przy dworcu, tel. 495

TAPETY w wielkim wyborze. Kolekcje na żądanie odwrotnie.
Linoleum • Dywany i Chodniki kokosowe
Ceraty na stoły i wózki dziecięce w najrozmaitszych kolorach i deseniach. 6721
Wszelkie farby, laki, pedzle, pokosty, klej i terpentynę poleca po przystępnych cenach tylko pierwszorzędnej jakości
P. Marschler, Grudziądz Pl. 23 Stycznia 18 Telefon nr. 517.

2 — 3 pokojowe mieszkania
poszukuje się od zaraz. Czynsz według umowy Zgł. do Gł. Pm. nr. 710A

Pokoje umeblowane z osobnym wejściem do wynajęcia Lipowa 39, II.

Stenotypistki
ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej poszukuje „Bocznica Portowa w Grudziądzu” T. z o. p. od zaraz. 7094
Of. składać bezzwłocznie osobiście w biurze Izby Handlowej Lipowa 31 w godz. urzęd.

Venzke & Duday
Fabryka Tektury dachowej i Asfaltu
Skład i biuro — Telefon nr. 88 — Fabryka ulica Młyńska Destylacja smoły przy dworcu kolej. dawn. Dutkiewicz skład materj. budowlanych naprzeciwko Ekspedycji towarowej
Cement • Carbolineum • Wapno

stancja
dla uczennic gimnazjum żeńskiego tuż przy gmachu gimnazjum. Požadane uczennice od I do IV klasy. Wiadomość w Gł. Pm. nr. 7108 lub Groblowa 19. II l. godz. 4-ta popołudniu.

PIĘGI
plamy wyrzuty, usuwa **Benegnina** krem znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikaczenia cery.
Benegnina mydło przestudowane, jako konieczny dodatek do kremu tejże nazwy usuwa pięgi i plamy na twarzy i na ciele.
Kam. Jan Stenzel apiekarz Główny skład i wytw. Apteka pod Łabędziem Grudziądz, Rynek 20

Tow. Akc.
Drukarnia Pomorska
Grudziądz • ulica Groblowa nr. 27/29

poleca się do wykonywania wszelkich robót w zakresie drukarstwa wchodzących



Masowe nakłady • 4 maszyny rotacyjne
Precyzyjne wykonanie!!! — Ceny konkurencyjne!!!
Solidna obsługa!!!

Grafologini-fizjognomistka
Z powodu licznych zgłoszeń przedłużam pobyt mój w Grudziądzu.
Z pisma określam charakter człowieka, wady, zalety i udzielam wskazówek jak zdobyć powodzenie. 7035
Mam praktykę sądową na polu grafologii i chiromancji, tłumaczę przeszłość i przyszłość.
Przyjmuję codziennie od godz. 11 do 1 i od 4 do 7, w niedziele i święta tylko popołudniu.
Sarment
Grudziądz Słowackiego 4, parter na lewo.

FABRYKA POŃCZOCH
LUCJAN STETKIEWICZ
Grudziądz, Groblowa (Pl. Kapitulowy) Telefon nr. 284
polecą swoje wyroby znane z trwałości i przystępnych cen oraz podaje do wiadomości, że sprzedaż detalizna pończoch jest również w **MAGAZYNIE**
»SPORT« GRUDZIĄDZ Pl. 23 Stycznia 28

5522
Utebin
Najlepsza pasta do obuwia

